Nr. 144 (3338) Warszawa, CZWARTEK 24 Maja 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NA LEWO

Mamy już za sobą wybory w **Polsce, we Francji i w Niemczech.** Mimo, że w każdem z tych państw odmienne panują stosunki, wybory wszędzie wykazały kilka znamiennych cech **wspólnych,** które warto tu podkreślić.

Przedewszystkiem okazało się legendą świadomie i tendencyjnie szerzoną przez wrogów parlamentaryzmu, jakoby parlamentaryzm przeżył się, jakoby ludność zniechęciła się do parlamentaryzmu. Właśnie w tych trzech krajach, t. j. w **Polsce, Francji i Niemczech,** najgłośniej krzyczy się o kryzysie parlamentaryzmu, najwięcej woła się o naprawę ustroju, pomstuje się na przerost „partyjnictwa", — a mimo to udział ludności w głosowaniu bynajmniej nie zmniejszył się, lecz raczej wzrósł. W **Niemczech,** gdzie już przed wyborami „ubolewano" nad obojętnością wyborców, głosowało ok. 72 procent uprawnionych do głosowania o wysokim procencie głosujących w Polsce i Francji pisaliśmy w swoim czasie. **To nie jest oznaką upadku parlamentaryzmu, lecz świadectwem bankructwa jego wrogów.**

Dalej warto wydatnić fakt, że na orjentację i nastrój wyborców wpływają głównie sprawy krajowe, wewnętrzne, polityka międzynarodowa zaś mniej oddziaływa na umysły. Pokazało się to jaskrawo w wyborach francuskich i niemieckich.

We **Francji** względne swe zwycięstwo **Poincare** zawdzięcza ustabilizowaniu waluty, w **Niemczech** zaś mimo wyuzdanie — demagogicznej agitacji, wyzyskującej właśnie to zwycięstwo do swych celów szowinistycznych, nacjonaliści ponieśli sromotną klęskę, gdyż szerokie masy wyborców odpłaciły im przedewszystkiem za ich reakcyjną pod każdym względem polityką wewnętrzną, przyczem dostało się też częściowo t. z. ludowcom i centrowcom, jako sojusznikom nacjonalistów, w rządzie prawicowym.

Fakt ten tłómaczy się okolicznością, że w stosunkach francusko-niemieckich minął okres naprężenia, a więzy gospodarcze, zacieśniające się coraz bardziej między obu krajami, torują drogę całkowitemu porozumieniu. Ale należy zdać sobie sprawę, że w większości krajów europejskich sprawy ekonomiczne i społeczne wysuwają się na plan pierwszy, a w sprawach tych społeczeństwo naogół nie dostrzega — jakże mylnie! — łączności międzynarodowej. Kryje się tu pewne niebezpieczeństwo zasklepienia się w zaścianku własnym, czego za wszelką cenę unikać powinna klasa robotnicza. Ona musi znać wszelkie jawne i tajne nici, wspólną siecią oplatające życie gospodarcze świata, oraz ścisłą łączność, zachodzącą między gospodarstwem i polityką. Niema zwycięstwa socjalizmu, bez oparcia o ideę międzynarodowej współpracy i solidarności.

Najwybitniejszem wszakże zjawiskiem w wyborach trzech krajów jest **wydatne przesunięcie na lewo.** Nawet we **Francji,** gdzie sfałszowano wynik wyborów przez oszukańczą ordynację wyborczą nie zdołano przecież usunąć faktu, że lewica znacznie wzrosła na siłach, że **socjaliści uzyskali najwięcej głosów ze wszystkich partji.** I rzecz znamienna: tego przesunięcia na lewo nie powstrzymały ani nadużycia wyborcze, ani jarmarczna reklama głośnemi nazwiskami w Polsce i Francji. Okazuje się, że klasa robotnicza, gdy ma swobodę wypowiedzenia się, idzie za głosem swych interesów i ideałów, że **sprawę stawia ponad osobą.** Jest to fakt dużej wagi i doniosłego znaczenia.

Prawda: w tem przesunięciu na lewo wzięli też udział komuniści. Zarówno w **Polsce,** jak w **Niemczech** i we **Francji** liczba głosów komunistycznych wzrosła. Jestto zjawisko smutne i szkodliwe. Wytłómaczyć je łatwo ciężką sytuacją klasy robotniczej we wszystkich trzech krajach, a tu i owdzie fałszywą polityką czy posunięciami władz wobec komunistów.

Ale z drugiej strony należy zwrócić uwagę na dwa ważne momenty. Po pierwsze: wzrost głosów komunistycznych nastąpił **tylko w porównaniu** z ostatniemi wyborami sejmowemi, czyli jest to skok doraźny, a nie stały i trwały postęp.

Najlepiej pokazało się to w Niemczech, gdzie komuniści wprawdzie otrzymali obecnie o 500 tys. głosów więcej, niż w grudniu 1924 r., ale o 400 tys. głosów mniej, niż w maju 1924 r. Powtóre: wzrost głosów komunistycznych nie odbył się nigdzie kosztem socjalistów, gdyż wszędzie przyrost głosów socjalistycznych jest znacznie — w Niemczech prawie trzykrotnie! — większy, niż komunistycznych. Wyborcy socjalistyczni stanowią więc kontyngent stały, wierny sztandarowi socjalistycznemu, o tyle wyborcy komunistyczni są w dużej części kandydatami na wyborców socjalistycznych.

Nie znaczy to, byśmy zamykali oczy na katastrofalne skutki komunistycznego rozbijania klasy robotniczej. W Niemczech w r. 1919, gdy komuniści jeszcze bojkotowali wybory, socjaliści zdobyli 46 procent wszystkich głosów, dzisiaj zaledwie ok. 30 procent. W Austrji, gdzie komunizm nie odgrywa żadnej roli, socjaliści w ostatnich wyborach zdobyli 43 procent wszystkich głosów i są znacznie, znacznie bliżsi dobycia większości parlamentarnej, niż socjaliści niemieccy. Już ten jeden przykład daje miarę zbrodniczej poprostu działalności komunistycznej.

Ale mimo wszystko: **Socjalizm zdobywa świat!** Wybory w **Polsce,** w **Niemczech,** we **Francji** zwiastują dalsze zwycięstwo socjalizmu w Anglji, Belgji, Szwecji i t. d. Wchodzimy w przełomowy okres dziejów być może decydujący dla epoki powszechnej.

J. M. B.

PO WYBORACH W NIEMCZECH

WIELKA KOALICJA NA WIDOWNI

BERLIN, 23.5. (AW). Z końcem tego tygodnia rozpoczną się pierwsze konferencje na temat utworzenia nowego rządu. Socjaliści oświadczają, że są gotowi objąć przewodnictwo w nowym gabinecie i rozpocząć rokowania celem stworzenia wielkiej koalicji. Centrum domaga się przyłączenia do koalicji bawarskiej partji ludowej. Niemiecka partja ludowa zgłasza gotowość przystąpienia do rządu wielkiej koalicji, podkreślając, że szerokie koła gospodarcze przykładają dużą wagę do stworzenia wspólnej platformy z socjalistami.

„VORWAERTS" O POSTĘPACH SOCJALIZMU

Socjalistyczny „Vorwärts" pisze: Wybory ostatnie dowiodły, że zdobycie władzy przez socjalistów na drodze demokratycznej jest możliwością niezbyt odległą. Oznacza to również zupełne bankructwo zasadniczej tezy komunistów. Droga, prowadząca do zdobycia władzy na podstawie demokratycznej, jest otwartą. Jedyną przeszkodą dla proletarjatu są komuniści, z którymi jednak socjaliści dadzą sobie radę.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE W BERLINIE

Berlin, 23.5. (AW). Rokowania polsko-litewskie dla spraw prawnych i komunikacji granicznej toczyły się w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu. Delegacja litewska odrzuciła polski projekt, jako dla Litwy niemożliwy do przyjęcia, i przedłożyła swój własny projekt, nad którym dziś obradowano w poselstwie litewskiem. Jutro odbędzie się posiedzenie obu delegacyj w gmachu poselstwa polskiego.

TOW. PAUL-BONCOUR O WYNIKU WYBOROW NIEMIECKICH

PARYŻ, 23 maja (P. A. T.). „Le Gaulois" zamieszcza wywiad z Paul - Boncour'em na temat wyborów niemieckich. Paul - Boncour oświadczył, że wrażenia, osiągnięte na podstawie cyfr, jako liczebnych rezultatów wyborów, są niezaprzeczalnie korzystne z punktu widzenia perspektyw pokojowych, lecz jak się zdaje, nie zaszedł żaden nowy fakt, który mógłby posłużyć za podstawę do stworzenia sytuacji, sprzyjającej zbliżeniu moralnemu i ułatwieniu rokowań z Niemcami. Ewakuacja Nadrenji nie może być nawet projektowana bez odpowiednich kompensacji i gwarancji. Pewne odprężenie atmosfery sprzyjać będzie rozwiązaniu spraw, pozostających w zawieszeniu, lecz wielkie trudności trwają nadal i w interesie obu krajów konieczne jest zachowanie należnej ostrożności.

PROCES O „KONTRREWOLUCJĘ GOSPODARCZĄ"

Moskwa, 23 maja. (PAT.). Na dzisiejszej rozprawie sądowej w procesie o sabotaż zeznawał Samojłow, który zacytował fakty korespondowania członków organizacji z dawnymi właścicielami kopalń, przebywającymi zagranicą w szczególności z Paramonowym, i oświadczył, że niektórzy inżynierowie zagraniczni. przybyli do kopalń, jak nprz. Kester, dyrektor T-wa Knapp, anglik Greyling i amerykanin Murphy, prowadzili z inżynierami i technikami rosyjskimi rozmowy, nielojalne w stosunku do Z R. S. S.

STRASZLIWE SKUTKI EKSPLOZJI GAZÓW W KOPALNI

82 GÓRNIKÓW ZABITYCH, O 115 BRAK WIADOMOŚCI

Nowy Jork, 23 maja. (A.W.). W kopalni Mathern w Pensylwanji (St. Zjedn.), w której wydarzyła się straszna eksplozja gazów wydobyto 1 górnika żywego i 82 zabitych. 115 górników jeszcze brak. Wczoraj wydarzyła się nowa eksplozja w kopalni węgla brunatnego w Harlam, skutkiem której zginęło 15 górników.

PRZESILENIE GABINETOWE W GRECJI

Ateny, 23 maja. (A.W.). Wobec dymisji gabinetu Zaimisa w tutejszych kołach politycznych poważnie jest brana pod uwagę możliwość powrotu Venizelosa do władzy. Przygotowuje on podobno proklamację do ludności, w której wskazuje powody dlaczego powraca do życia politycznego. W proklamacji tej zapewnia, że będzie stanowczo sprzeciwiał się wszelkim zakusom celem wprowadzenia dyktatury wojskowej, a także działalności monarchistycznej. Polityka zagraniczna Grecji ma pozostać bez zmiany. Venizelos jest bardzo ostro zwalczany przez stronnictwa monarchistyczne. W razie utworzenia gabinetu Venizelosa przyszłoby do nowych wyborów, które odbyłyby się w końcu lipca.

PO WYROKU W PROCESIE „HROMADY"

Pisząc kilkanaście dni temu o wileńskim procesie **„Hromady"** nazwaliśmy całą sprawę **tragedją narodu białoruskiego.** Wskazywaliśmy, że niepodobna szukać rozwiązań dla zagadnienia w martwej literze Kodeksu Karnego.

Wileński **Sąd Okręgowy** skazał b. posłów **Taraszkiewicza, Raka-Michajłowskiego, Miotłę i Wołoszyna,** na 12 lat ciężkiego więzienia każdego; szereg innych oskarżonych otrzymało wyroki, głoszące po 8, 6, 5 i 4 lata ciężkiego więzienia.

Nie wdając się w krytykę orzeczenia sądowego, uważamy za niezbędne stwierdzić, że **sumienie demokracji polskiej wyroku tego akceptować nie może.** Legnie on, niby ciężki głaz, na drogach dalszego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej, na drogach, wiodących ku szczeremu, uczciwemu porozumieniu Polaków z Białorusinami. Wyrok nie jest — na szczęście — ostateczny. Wierzymy, że **Sąd Apelacyjny** ujmie rzecz z innego punktu widzenia. Wierzymy, że opinja polska otrząśnie się z wpływów psychologji „policyjno"-nacjonalistycznej, a wyroki sądów nie mogą stać w sprzeczności z wolą świadomej opinji kraju.

S. K.

W SIECIACH DEMAGOGJI

Demagogja się mści. Kto nie wierzył w tę prawdę, przekonał się wczoraj. — Rząd przedłożył Sejmowi budżet niby zrównoważony, ale bez uwzględnienia wielomiljonowych sum, niezbędnych na wyrównanie szczerb, spowodowanych drożyzną, w uposażeniu urzędniczem. Nawet pozycja dodatku mieszkaniowego, jak wyjaśniło się wczoraj w Komisji Budżetowej, nie znalazła uwzględnienia w tym „zrównoważonym" budżecie.

Ale względy demagogji nie pozwoliły się przyznać do tego. Trzeba było dopiero przejść przez cały czyściec Komisji Budżetowej, by ujawnić owe „sztuki budżetowania".

Na tem nie koniec. Uświadamiając sobie definitywność swego projektu budżetu, zgłosił Rząd projekty nowych ustaw podatkowych. I znów w demagogiczny sposób związał te projekty ze sprawą uposażeń. Przy pomocy tego rewolweru chciał zdobyć ustawy, hamujące progresję opodatkowania, zmniejszające podatki bogaczy, zwiększające ciężary dla ubogiej ludności wsi.

W mowach tow. tow. Marjana **Nowickiego** i Z. **Piotrowskiego** daliśmy ocenę tych projektów rzeczową i spokojną. Wyraziliśmy gotowość poparcia wniosków podatkowych, spadających na warstwy, które dotąd od podatków się uchylają. Ale Rząd musi uwzględnić interesy obszarników i „Lewiatana". W obronie ich sabotażu podatkowego zasłonił się urzędnikami.

Tej demagogji Sejm się nie poddał. Projekty rządowe podwyższenia (od ubogich gospodarstw) podatku gruntowego i odnowienia podatku podymnego — Sejm odrzucił.

Trzeci projekt podatku majątkowego Rząd sam wycofał.

Nici demagogji, którą karmili Rząd i jego satelici z „jedynki" ludność Polski zacieśniły się. — Rząd musi wejść na drogę liczenia się z interesami małorolnych i proletarjatu. Innej drogi, jak wyrzeczenie się demagogji wyborczej i postawienie reformy podatkowej choćby na poruszonym już odcinku na zasadach demokracji — innej drogi w przyszłości niema.

Zygmunt Zaremba.

Z. P. P. S.

KOMISJA PARLAMENTARNA

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się dziś o g. 12 m. 30 pp. punktualnie.

Prezes (—) **Marek.**

RADA MINISTROW

Niezwłocznie po zakończeniu posiedzenia Sejmu zebrała się Rada Ministrów dla omówienia sytuacji, wytworzonej przez odrzucenie projektów podatkowych przez Sejm.

O przebiegu posiedzenia sejmowego piszemy szczegółowo na str. 2.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GORNIKÓW

Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy delegacja **Centralnego Związku Górników** na **Międzynarodowy Kongres Górniczy** w Nimes we Francji. Delegacja składa się z pięciu osób z tow. posłem **Stańczykiem** na czele. Kongres trwać będzie od 2 maja do 2 czerwca. Z ramienia Polski, tow. **Stańczyk** referuje na kongresie sprawę ubezpieczeń społecznych w górnictwie.

Wobec ukazania się przed paroma dniami „listu otwartego" Romualda **Minkiewicza,** listu, wymierzonego przeciwko kierownictwu Organizacji Warszawskiej P. P. S., w szczególności zaś przeciwko tow. Rajmundowi **Jaworowskiemu,** jako prezesowi W. O. K. R., stwierdzamy — z polecenia **Centralnego Komitetu Wykonawczego** — co następuje.

Nikt w szeregach **Polskiej Partji Socjalistycznej** nie stawiał nigdy tow. Rajmundowi **Jaworowskiemu** jakichkolwiek zarzutów, uwłaczających jego czci osobistej i honorowi; nie ulega też wątpliwości ideowy i bezinteresowny z jego strony—w ciągu długoletniej pracy partyjnej — stosunek do ruchu robotniczego.

Na straży poziomu moralnego metod pracy partyjnej zarówno w Warszawie, jak i w całym kraju, stoją dzisiaj, jak zawsze, **Rada Naczelna,** wybrana przez Kongres, oraz **Centralny Komitet Wykonawczy,** powołany przez **Radę Naczelną.** Ktokolwiek uważa siebie za uczestnika polskiego ruchu socjalistycznego, — ma wszelką możność porozumieć się bezpośrednio z kierownictwem Partji, odpowiedzialnym za jej całość, kierunek i charakter, wpływając tą drogą na poprawę stosunków, które ocenia, jako złe.

Romuald **Minkiewicz** przez swoje wystąpienie publiczne z „listem otwartym" nie przyczynił się bynajmniej do pomniejszenia trudności, leżących na drogach walki socjalistycznej w Polsce, naruszył natomiast zasadę o dużym dla nas znaczeniu moralnym, tę mianowicie, że, by mieć prawo do krytyki i potępienia **publicznego** objawów czy form ruchu, do którego ktoś sam siebie zalicza, trzeba wyczerpać przedtem wszelkie inne sposoby oddziaływania i trzeba ponosić za losy ruchu tego współodpowiedzialność.

ROZSTRZELANIE 2 INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W ROSJI

MOSKWA, 23.5. (AW).W Tambowie skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie dwaj inżynierowie niemieccy, oskarżeni o organizowanie gospodarczej kontrrewolucji. Wyrok natychmiast został wykonany.

PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

Posiedzenie plenarne Sejmu

Sprawa posła Lwa Baczyńskiego. Odrzucenie projektów ustaw o podatkach gruntowych i budynkowych. Rząd wycofuje projekt ustawy o podatku majątkowym.

UWAGI

Obok sprawy niezwykłej — zaiste — „pomyłki" z aresztowaniem pos. Lwa **Baczyńskiego** zamiast Wł. **Baczyńskiego**, o której to sprawie szczegółowo mówi sprawozdanie z posiedzenia, — porządek dzienny wypełniły dwa projekty ustaw podatkowych: **o podwyższeniu podatku gruntowego i o opodatkowaniu budynków.**

Sejm **odrzucił** obydwa projekty w pierwszym czytaniu znaczną większością głosów. Za odrzuceniem głosował również Z. P. P. S., decydując swymi głosami o samym fakcie odrzucenia.

Ale stanowiska Z. P. P. S. nie można utożsamiać ze stanowiskiem stronnictw ludowych. Zgodnie z onegdajszą mową tow. M. **Nowickiego**, i wczorajszą tow. Z. Piotrowskiego Z. P. P. S. nie odrzuca **zasady** podniesienia podatku gruntowego. **Chcemy go podnieść z zastosowaniem zasady progresji,** t. j. sprawiedliwego obciążenia większej i drobnej własności; chcemy zarazem, by **gospodarstwa małorolne i karłowate były od podatku zwolnione.**

Tow. M. **Nowicki** zgłosił wniosek, wzywający Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu, opracowanego w tym właśnie duchu. Wniosek będzie głosowany na posiedzeniu następnym.

PRZEBIEG POSIEDZENIA

SPRAWA POSŁA L. BACZYŃSKIEGO.

Przed porządkiem dziennym głos zabrał **wicemarszałek Zahajkiewicz** (Kl. Ukr.) i podał do wiadomości Izby fakt naruszenia wolności jednego z posłów, mianowicie p. **Lwa Baczyńskiego**, którego aresztowano wczoraj zamiast wydanego sądom pos. **Władysława Baczyńskiego.** Przeciw temu systemowi policyjnemu, który wszechwładnie obecnie zapanował, należy założyć kategoryczny sprzeciw.

Gdy poseł **Lew Baczyński** z Klubu Ukraińskiego po wczorajszem posiedzeniu Sejmu znalazł się na placu Trzech Krzyży, podeszli do niego wywiadowcy policji i upewniwszy się z kim mają do czynienia, zażądali aby udał się z nimi. P. **Lew Baczyński** zaprotestował, jako poseł, wyraził przekonanie, że chyba zaszła pomyłka, lecz wywiadowcy upewnili go, że pomyłki niema, że chodzi właśnie o posła **Baczyńskiego** z Klubu Ukraińskiego, średniego wzrostu z bródką i że jeśli będzie się opierać, użyją siły. Zaprowadzony na policję, pozbawiony był poseł **Baczyński** wolności przez dwie godziny. Wypuszczono go, stwierdzając poprostu, że zaszła omyłka. Bezprawie byłoby bezprawiem nawet, gdyby zaaresztowano w ten sposób posła istotnie wydanego, gdyż organa policji dokonały aresztowania w parę minut po uchwale Sejmu, nim jeszcze zostało wystosowane pismo Marszałka do sędziego lub prokuratora.

Przemawiam tu w obronie praw **całego Sejmu,** gdyż godność nasza została obrażona, a odpowiedzialnym za to przed nami jest szef organów bezpieczeństwa p. Minister Spraw Wewnętrznych. Jego moralnym i konstytucyjnym obowiązkiem jest dać satysfakcję całemu Sejmowi. (Oklaski).

OŚWIADCZENIE MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Ubolewam nad tem, że policja, której szefem jest p. Minister Spraw Wewnętrznych nie zadała sobie drobnego trudu, ażeby stwierdzić, który z posłów Baczyńskich został wydany w ręce władz sądowych. Stwierdzam, że w pewnych kołach, za które odpowiedzialność polityczną musi ponosić p. Minister Spraw Wewnętrznych, rozpowszechniły się poglądy, których rezultatem jest mniejsze poszanowanie praw obywatelskich i konstytucyjnych posła, aniżeli jakiegokolwiek innego obywatela. (Oklaski).

Przyzwyczajono się do tak niskiego traktowania godności poselskiej i obowiązków poselskich, że należy w interesie zdrowia publicznego zaprotestować przeciw temu przy pierwszej sposobności.

Przedłożyłem Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych opis zajścia, żądając wyciągnięcia konsekwencji z naruszenia prawa obywatelskiego i nietykalności poselskiej posła Lwa Baczyńskiego, i stwierdzam z ubolewaniem, że do tej chwili nie otrzymałem ani ustnego, ani pisemnego usprawiedliwienia się władz z ich postępowania w tym wypadku.

USTAWY PODATKOWE.

Przystąpiono następnie do dalszej dyskusji nad ustawami podatkowemi.

P. Duro (Str. Chł.) wypowiada się przeciw nowym podatkom.

P. Kochan (Kl. Ukr.). Dowodzi, że położenie drobnego rolnictwa ciągle się pogarsza, że wielka własność jest uprzywilejowana.

P. Rogucki (Kl. Ukr. Soc. Rad.). Na podstawie statystyki dowodzi, iż Minister myli się, twierdząc, jakoby podatki gruntowe były niższe przed wojną. Zwyżka cen na zboże nie usprawiedliwia podwyższenia podatków, gdyż drobni rolnicy, posiadający do 2 ha wogóle żyta nie sprzedają.

Następnie długie i nudne, jak zwykle, przemówienie wypowiedział nieodzowny p. *Sanojca* (B. B.).

Po nim przemawiał tow. Zygmunt **Piotrowski,** którego doskonałe przemówienie, będące rzeczową i ciętą odprawą na demagogję pos. **Sanojcy** podamy w numerze jutrzejszym.

GŁOSOWANIE.

Na wniosek p. Korneckiego mimo protestów p. Wójtowicza przerwano dyskusję i przystąpiono do głosowania nad jednobrzmiącemi wnioskami o odrzuceniu obu projektów w pierwszem czytaniu. W imiennem głosowaniu odrzucono przedłożenie o podatku budynkowym 191 głosami przeciw 149, potem przedłożenie o podatku gruntowym 195 głosami przeciw 146.

Za przedłożeniem Rządu głosowali B. B., Ch.-D., Żydzi, Endecy i drobne grupki. Znaczna jednak ilość wiejskich posłów z „jedynki" powstrzymała się od głosowania. Za odrzuceniem ustaw podatkowych głosowała lewica, Białorusini i Ukraińcy. Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Na tem przerwano posiedzenie.

Marszałek Daszyński zawiadomił, że o 4 po poł. zjawił się u niego w biurze p. minister spraw wewnętrznych i usprawiedliwił się z powodu zachowania się podwładnych mu organów w sprawie aresztowania posła d-ra Lwa Baczyńskiego. Wyraził żywe ubolewanie nad nieudolnością organów policyjnych i przyrzekł zarządzić ścisłe i surowe śledztwo, a winnych ukarać. Sądzę, że jest moim obowiązkiem podać to do wiadomości Wysokiej Izby.

Następne posiedzenie proponuję odbyć we wtorek 29 maja. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie projektu ustawy o stałym podatku majątkowym, drugie czytanie preliminarza budżetowego na 1928 — 1929, i kilka nagłych wniosków.

P. Minister Skarbu właśnie zawiadamia mnie, że wycofuje projekt ustawy o podatku majątkowym.

Wśród odczytanych wniosków był wniosek z ustawą o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Prace Komisji Sejmowej

KOMISJA BUDŻETOWA

BUDŻET MIN. SKARBU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przed głosowaniem nad budżetem Min. Skarbu prof. *Krzyżanowski* najpierw podnosi, że niema w Komisji wniosków, załatwiających sprawę podwyżki poborów urzędniczych, z wyjątkiem tylko rezolucyj tow. Diamanda o podwyższeniu o 25% tych poborów, wypowiada się przeciwko podwyższaniu dochodów ponad wnioski rządowe, gdyż te podwyższenia mogą być nierealne i uniemożliwią załatwienie kwestji urzędniczej w razie niezałatwienia ustaw podatkowych w terminie. Dalej mówca wnosi o restytucje dokonanego skreślenia funduszu dyspozycyjnego.

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA.

Jeden ze znawców budżetu z obozu przyjaciół Rządu ocenia ukryte w budżecie dochody na 150 miljonów. Skonsumowanie tych kwot przez Komisję Budżetową jest kwestją stosunku Sejmu do Rządu. **(P. Krzyżanowski:** 15-to procentowy dodatek czyni rocznie 126 miljonów). Nie wiem, czy proponowane przez nas podwyżki stanowią część tych 150 miljonów. Podwyżka dla urzędników jest nietylko zależną od naszych dochodów. Rząd trzyma się zasady, że płaci nie tyle, ile się należy, ale w zależności od tego, czem rozporządza. Uważam też, że należałoby się posunąć ponad te 15%. Dowiedziałem się także, że Rząd nie wypłaca urzędnikom 8%-owego dodatku mieszkaniowego. **Od 6 miesięcy stanowi to już 48% płacy miesięcznej.** Czy ta kwota jest umieszczona w budżecie? **(P. Krzyżanowski:** Tego niema w budżecie). Jeśli niema, to wogóle należałoby **odrzucić budżet, bo to nie jest budżet.** Te kwoty możnaby od Rządu wyegzekwować drogą procesu. Co my teraz zrobimy w ostatniej chwili, co Rząd zrobi? Uniemożliwia to załatwienie budżetu na czas i prawdopodobnie trzeba będzie uchwalić drugie prowizorjum.

Pos. Rozmarin. (Koło Żyd.). podnosi, że sprawa pensji urzędniczych jest paląca. Trzeba jednak operować konkretnemi danemi, gdyż chodzi tu o wielką sumę 220 miljonów. Mówca wnosi, aby Komisja wezwała Rząd, aby na najbliższem posiedzeniu wypowiedział się co do swoich planów i co do tego, jakie ma na to pokrycie.

Wiceminister Skarbu *Grodyński* nazywa podwyżki dochodów, proponowane przez Komisje papierowemi i problematycznemi i uważa za ryzykowne użycie ich na pokrycie podwyżek poborów urzędniczych. Wiceminister zapewnia, że Rząd zamierza przyjść z pomocą urzędnikom, a zachodzi tu potrzeba zapewnienia nowych dochodów państwa, co mają zrealizować projekty ustaw podatkowych. Dziś nie można jeszcze określać wysokości podwyżki, bo zależy ona od pokrycia.

Ustawa uposażeniowa jest opracowywana i będzie przedłożona, gdy będzie osiągnięte pokrycie. *(Tow. Diamand:* Czy Pan Minister myśli, że trzeba wymuszać na Sejmie podatki?). W przeciwnym razie powstałby deficyt budżetowy. *(Tow. Diamand:* Deficyt jest w całym budżecie, a nie specjalnie dla urzędników).

Dalej wiceminister twierdzi, że urzędnicy nie mają podstawy do żądania dodatku mieszkaniowego, gdyż został on ustawą z grudnia 1925 r. zatrzymany na ówczesnej wysokości. Jednorazowo tylko Rząd w końcu 1927 wypłacił urzędnikom różnicę między dodatkiem z grudnia 1925 r. a r. 1927. Była to tylko zapomoga. Wypowiada się przeciwko zmianom działu dochodów w budżecie.

Pos. Rybarski: (Zw. Lud. Nar.) proponuje odroczenie obrad komisji do czasu, w którym Rząd złoży oświadczenie w sprawie pokrycia wydatków na pensje urzędnicze.

Przew. p. Byrka: Ta rewizja, którąby się miała dokonać, odnosiłaby się nietylko do budżetu Min. Skarbu, lecz do całego budżetu. Dlatego proponuję, żeby wpierw ukończyć głosowanie nad budżetem skarbu, zaś przy ustawie skarbowej przystąpimy do tego problemu w całości. Ja pojadę do p. wicepremjera i spowoduję, aby nam dał wyjaśnienia na posiedzeniu komisji, które odbędzie się po posiedzeniu Sejmu.

Przemawiali jeszcze p. p. *Wyrzykowski, Kornecki i tow. Czapiński,* poczem wszyscy zgodzili się na propozycję przew. Byrki.

GŁOSOWANIE.

Przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem min. skarbu, zażądał jeszcze głosu **wiceminister Grodyński,** który sprzeciwia się wnioskom o skreślenie poszczególnych pozycji w wydatkach.

Przystąpiono najpierw do głosowania dochodów. Przy podatkach bezpośrednich, zredukowanych w 2-giem czytaniu, z sumy 521 milj. o 30 milj. upadł wniosek p. **Bitnera** o dalsze zredukowanie 40 milj. z podatku przemysłowego, potem wniosek **tow. Diamanda** o zredukowanie tegoż podatku o 186 milj. z przeniesieniem podatku od obrotu do działu podatków pośrednich. Natomiast przeszedł wniosek rządowy o przywrócenie zredukowanych 30 milj. z podatku przemysłowego, tak że figuruje teraz pierwotna suma 521 milj.

Wniosek rządowy o restytucję 75.000 skreślonych z funduszu dyspozycyjnego w drugiem czytaniu — upadł 12 głosami przeciw 13.

Dyskusja wywiązała się też przy dziale „specjalnych nagród pieniężnych dla urzędników wszystkich instancyj, podległych ministrowi skarbu", który w drugiem czytaniu z 2 milj. zmniejszono do 500.000. Rząd żądał przywrócenia skreślonych 1.500.000, na co się zgodzono, jednak z uchwaleniem — na wniosek p. **Rybarskiego** — innego tytułu tej pozycji, mianowicie: „wynagrodzenie za nadliczbowe godziny dla i t. d.".

KOMISJA OCHRONY PRACY

Na onegdajszym posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy pod przewodnictwem tow. **Regera,** omawiano wnioski, domagające się od Rządu, by przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Przedstawiciel Rządu oświadczył, że Min. Pracy zabiega o możliwie rychłe wniesienie projektu. Tow. **Reger** z naciskiem podkreślił konieczność wniesienia tej sprawy na porządek dzienny.

KOMISJA PRAWNICZA SEJMU

Tow. **Pużak** referował wniosek Z. P. P. S. **o wstrzymanie eksmisji robotników rolnych, zwalnianych z pracy.**

Za wnioskiem przemawiali tow. tow. **Ciołkosz, Nowicki i Świątkowski** oraz pos. Pawlak; przeciwko posłowie z „jedynki", endecji i „Piasta".

Większość „jedynkowo" - prawicowa uchwaliła wniosek Z. P. P. S. **odrzucić.**

KRONIKA POLITYCZNA

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj o godz. 1 po południu marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze posła jugosłowiańskiego p. Milankovica, a o godz. 2 po południu posła Wielkiej Brytanji sir Erskine'a.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Wczoraj zebrała się komisja polsko-litewska dla spraw ekonomicznych, tranzytowych i komunikacyjnych. Na posiedzeniu tym opracowano program dla podkomisyj ekonomicznej, kolejowej i pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Skład podkomisyj został ustalony. Posiedzenie podkomisji kolejowej rozpocznie się w czwartek o godz. 11 rano, komisji ekonomicznej w piątek o godz. 10 rano, pocztowej, telefonicznej i telegraficznej— w piątek o godz. 4 m. 30 pp.

PLAN APROWIZACYJNY PAŃSTWA

Wczoraj odbyła się w Min. Spraw Wewn. międzyministerjalna konferencja, w której wzięli udział oprócz przedstawicieli Min. Spraw Wewn. przedstawiciele min.: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych i Banku Gospodarstwa Krajowego. Tematem obrad były plany państwowej polityki zbożowo-aprowizacyjnej na rok 1928/29.

TRAKTAT Z CHINAMI

W dniu 19 b. m. delegat polski na Chiny, p. Karol Pindor, podpisał w Pekinie traktat przyjaźni i handlowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Chińską. Traktat ten ma duże znaczenie dla naszego przemysłu tekstylnego.

GOŚĆ Z LITWY

W Warszawie bawi redaktor „Lietuvas Aidas" z Kowna p. Bagdanos, który w dniu wczorajszym złożył dłuższe wizyty w Min. Spraw Zagranicznych naczelnikowi wydziału prasowego p. Libickiemu i naczelnikowi wydziału wschodniego p. Hołówce. W czwartek przed południem p. Bagdanos przyjęty będzie przez ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego.

W PRZEMYSLE WĘGLOWYM

Jak donosi Kor. Warsz., celem uzgodnienia akcji o poprawę bytu w całym przemyśle węglowym, komitet wykonawczy Związku Zawodowego Górników postanowił z dn. 15 czerwca r. b. wymówić umowę zbiorową na Górnym Śląsku.

POSTULATY URZĘDNICZE

DELEGACJA URZĘDNIKÓW W SEJMIE

W dn. 22 i 23 b. m. delegacja Stow. Urzędników Państwowych w osobach dr. St. **Warmskiego** i L. **Dudy,** dzięki staraniom tow. pos. **Diamanda,** odbyła konferencje z prezydjami omal wszystkich klubów parlamentarnych i przewodniczącym Komisji Budżetowej Sejmu posłem **Byrką** w sprawie płac pracowników państwowych. Delegacja wysunęła postulaty:

1) wypłacenia w m-cu czerwcu dodatku wyrównawczego tytułem zaległości należnych pracownikom państwowym, w związku z utrzymaniem w r. 1928 wysokości dodatku mieszkaniowego na poziomie z końca 1925 r.

2) podwyższenie płac pracowników państwowych conajmniej o 25% począwszy od dnia 1 lipca b. r.

W dalszym ciągu delegacja wyraziła pogląd, że:

1) należy wywrzeć nacisk na Rząd, by bezzwłocznie przedłożył ciałom parlamentarnym projekty definitywnej regulacji płac, w czem są specjalnie zainteresowani urzędnicy administracyjni wszystkich działów służby państwowej i kategoryj stanowisk,

2) nie jest rzeczą słuszną i z punktu widzenia państwowego wskazaną, by uzależniać unormowanie kwestji płac urzędniczych od uchwalenia przez ciała parlamentarne specjalnych na ten cel podatków, oraz

3) kwestja płac urzędniczych winna być traktowana narówni z innemi potrzebami państwowemi i winna znaleźć wyraz w uchwalanym przez ciała parlamentarne budżecie. Delegacja w tych sprawach wyraziła swą solidarność ze stanowiskiem prasy socjalistycznej, która udowodniła, że pobory urzędnicze, pokrywane być muszą z ogólnych sum budżetowych, a nie mają stanowić jakiegoś oddzielnego budżetu.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory w Niemczech. — Wybuch hamburski. — Sprawy narodowościowe.

Ocena wyborów niemieckich przez **„Kurjer Poranny"** nie wiele się różni od ocen pism endeckich, chyba tylko złośliwą uszczypliwością i stetryczałym tonem. Powołuje się on na nacjonalistyczny dziennik paryski i podziela jego zdanie, że Niemcy to jedna wielka trzoda, słuchająca dziś tych, a jutro innych partyj, których cele w polityce zagranicznej są jednak te same. Po tę mądrość nie trzeba było sięgać aż do Paryża, wystarczały pisma endeckie i częściowo też sanacyjne z Warszawy. Paradny jest „Kurjer", gdy „martwi się" wraz z socjalistami niemieckimi z tego powodu, iż nacjonaliści, komuniści i faszyści uzyskali razem więcej głosów od nich. Od biedy można przeprowadzać i takie obliczenia, ale socjalistom niemieckim nie przyszło to „jakoś" do głowy i dlatego zapewne nie widać u nich najmniejszego smutku. Przeciwnie—pisma socjalistyczne niemieckie rozbrzmiewają jednym wielkim chórem radosnym, pełne są wiary w socjalizm i jego zwycięstwo.

Lwią część artykułu „Kurjer Poranny" poświęca napaściom na ordynację wyborczą w Niemczech, a przy sposobności oczywiście także na polską. Skąd to pieniactwo — trudno już doprawdy pojąć. Czy „Kurjer" pragnąłby, aby w Niemczech wzorem Francji zwyciężyła prawica nacjonalistyczna? Zdaje się, że tak, bo wyraźnie wskazuje na Francję, gdzie komuniści otrzymali tylko 14 mandatów. Ale zapomina przytem, ile zgarnęli nacjonaliści. A przecież 50 komunistów niemieckich są chyba mniej szkodliwi niż — powiedzmy — 150 junkrów hakatystycznych i odwetowców. Pretensji „Kurjera", że listy wyborcze uniemożliwiają zdobycie mandatu jednostkom wybitnym, zadały kłam właśnie wybory niemieckie, gdyż np. demokraci, choć stracili kilka mandatów, przeprowadzili dwie wybitne siły w osobach redaktora „Vossische Zeitung" p. **Bernhardta** i znanego prof. **Hellpacha,** socjaliści zaś wprowadzają do Izby swych najlepszych działaczy.

W dzień wyborów nastąpiła — jak wiadomo — w Hamburgu eksplozja gazu trującego, fosgenu, wskutek czego kilkanaście osób straciło życie, a sto kilkadziesiąt leży w szpitalach. **„Naprzód"** krakowski rozpatruje tę katastrofę z punktu widzenia militaryzmu dzisiejszego, podreślając całe szaleństwo i barbarzyństwo przyszłych wojen. Natomiast **„Dwugroszówka"** p. Sadzewicza zaleca: na gaz niemiecki — gaz polski! Socjaliści wołają: precz z wszelkim gazem, niemieckim, polskim czy rosyjskim! Nacjonaliści powiadają: niech żyją gazy „narodowe", polskie, niemieckie, francuskie! Oto różnica stanowisk, decydująca, jak w tej sprawie tak też w wielu innych, o przyszłości świata.

„Nasz Przegląd" referuje artykuł czasopisma p. t. „Sprawy narodowościowe", wydawanego przez Instytut Badań Spraw Mniejszości w Polsce. Instytut ten zbadał stosunki oświatowe na Ukrainie sowieckiej i stwierdził wielki postęp w tej dziedzinie. M. innemi Ukraińcy z Małopolski Wsch. wyjeżdżają do Ukrainy sowieckiej, gdzie tworzy się Piemont kultury ukraińskiej. Organ żydowski słusznie zapytuje, czemu Polska obojętnie traktuje tę sprawę, czemu sprawa uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie umilkła?

B.

SAMORZĄD STOLICY

ROBOTY BRUKARSKIE.

W bieżącym tygodniu, oprócz kontynuowania uprzednio rozpoczętych robót brukarskich, przystąpiono do przebruku jezdni z kamienia polnego na Towarowej i do ułożenia jezdni z tegoż kamienia na ul. Mokrej na Pradze.

W b. tygodniu rozpocznie się układanie drobnej kostki kamiennej w torach tramwajowych na Królewskiej od Mazowieckiej do Krak. - Przedmieścia.

Trwa plantowanie środkowej części Pl. Saskiego.

ULGI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu postanowił przywrócić ulgi tramwajowe dla młodzieży rzemieślniczej szkół zawodowych, dokształcających w pierwotnej, stosowanej przez lat 8 formie legitymacji uczniowskich, wydawanych rok rocznie przez kierownictwo szkół i ostemplowanych przez dyrekcję tramwajów, z ważnością tylko na godziny wieczorowe, t. j. od godz. 5 do 10-tej wiecz.

Przywrócenie tych ulg uznano za konieczne z tego powodu, że większość szkół zorganizowana jest na zasadzie centralizowania według poszczególnych zawodów, bez względu na miejsce zamieszkania i pracę uczniów i że brak ulg powoduje spadek frekwencji w tych szkołach do 50 procent, zapisanych na początku roku szkolnego.

OŚWIATA I KULTURA

NASZE POSTULATY OŚWIATOWE W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO

Nie wyda się nikomu rzeczą dziwną, że P. P. S. silnie podkreśla przy każdej sposobności swoje postulaty oświatowe, skoro Socjalizm polski związał tak ściśle swoje losy z losami demokracji. Jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, by można spełnić wielkie zadania demokracji przy dzisiejszym poziomie oświatowym mas. Ciemnota jest nader podatną glebą z jednej strony dla tendencji absolutystycznych, z drugiej zaś dla demagogji komunistycznej. Przed P. P. S., jako partją o głęboko zakorzenionej ideologji państwowej i społecznej, rozpościerają się zadania, mające już charakter bezpośredniej pracy przy warsztacie, wykuwającym przyszłość demokracji. Fakt, że P. P. S. jest dziś niewątpliwie najbardziej jednolitem skupieniem politycznem, posiadającem liczną reprezentację parlamentarną i w ciałach samorządowych, decyduje o planie najpilniejszej roboty, a mianowicie o potrzebie przygotowania możliwie największej ilości pracowników do codziennej służby publicznej na wielu posterunkach pracy.

Z okresu haseł weszliśmy w okres **twórczej pracy** dla przyszłości, dla **Socjalizmu**. Z każdym dniem zmieniać się musi fizjonomja duchowa działacza socjalistycznego. Cnotą jego życia staje się dziś nietylko znajomość teorji, ujętych w czcigodne foljały, zawsze mądre i krzepiące swoją wewnętrzną zawartością, — lecz równocześnie codzienne budowanie nowego lepszego ustroju. Fundament tego ustroju — to demokracja, władza ludu, oświeconego i świadomie dążącego do spełnienia wielkich celów ludzkości. Jeżeli jest mowa o kryzysie form demokratycznych, to stwierdzić łatwo, iż wszelkie nadzieje wrogów demokracji są obliczone na bierność i niski stopień kultury mas, które ulegają nastrojom, zamiast powodować się skrystalizowaną ideologją społeczną i polityczną.

Najszybszym i najniezawodniej działającym środkiem na niedomagania ustrojowe jest niewątpliwie oświata powszechna, możliwie wysoko postawiona i przenikająca do najgłębszych warstw narodu. Im szybciej to się stanie, tem zdrowiej będzie dla demokracji, tem mniej będzie wstrząśnień i niespodzianek.

Samo przez się wysuwa się na czoło postulatów to, co może stać się podwaliną trwałego narastania wartości kulturalnych i wychowawczych wszystkich rzesz obywateli, t. j. **wysoko zorganizowana szkoła powszechna.** Typ siedmioklasowej szkoły, rozmieszczonej według sieci szkolnej, a skupiającej w sobie największą możliwie ilość młodzieży, jest dążeniem wszystkich szczerych demokratów. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że według statystyki Urzędu Statystycznego nie uczęszcza wogóle do szkół 264.817 młodzieży. Zagadnienie realizacji powszechnego nauczania staje się w świetle tego faktu zadaniem najważniejszem władz szkolnych i samorządowych.

Tegoroczny budżet problemu tego nie załatwia. Według obliczeń D-ra Falskiego ilość młodzieży z dzisiejszej cyfry wynoszącej 3.600.000 powiększy się w roku 1939 na 1940— do 6.000.000 czyli o 66%. Te cyfry winny wywołać głębokie postanowienie opinji publicznej.

Jedna z najbliższych ich konsekwencji — to **kwestja budownictwa szkolnego.** Obliczają, iż do tego czasu należałoby wybudować przy programie minimalnym (t. j. licząc jedną izbę na 65 dzieci) 68.294 izb szkolnych. Zadania więc, choćby najskromniej ujęte, są wprost gigantycznej natury.

Sprawa budowy szkół wysuwa się na czoło najpilniejszych zainteresowań samorządów i Państwa. Problem, niezmiernie trudny do realizacji ze względów finansowych, winien być największą troską obywateli i winien stać się przedmiotem rozważań wszystkich, którzy czują się powołani do spieszenia krajowi z radą i pomocą. Mikroskopijna suma 5.000.000 zł., preliminowana przez Rząd w obecnym budżecie, wtedy, gdy na koszta budowli w najbliższym dziesięcioleciu należałoby wydawać rocznie od 153 — 257 miljonów złotych, staje się kroplą w morzu. Tu trzeba podkreślić, że dzisiejszy stan izb szkolnych jest przeważnie fatalny, wiele z nich jest siedliskiem chorób młodzieży i ogniskiem gruźlicy, dotykającej w olbrzymim procencie zatrudnione nauczycielstwo.

Urządzenie szkoły pod względem technicznym nie wyczerpuje zagadnienia najistotniejszych jej potrzeb. Według ustaw, gminy są obowiązane do świadczeń rzeczowych dla szkoły, Państwo zaś do zaopatrywania szkół w pomoce naukowe. W praktyce jednak sprawa ta przedstawia się gorzej niż źle, bo oto budżet nie przewiduje nawet 20 zł. na jedną szkołę powszechną, jeśli chodzi o pomoce naukowe, gminy zaś bardzo niedbale wywiązują się ze swych świadczeń rzeczowych (budynek, opał, światło, obsługa i t. p.) nie dostarczając w potrzebnej ilości środków pieniężnych, a jeśli środków tych dostarczają w skąpej mierze, to prawie zawsze w nieokreślonych i bardzo spóźnionych terminach.

Gdy ostatnie wyniki wyborów do parlamentu dały P. P. S. najliczniejsze przedstawicielstwo ludności włościańskiej, tem większy obowiązek ciąży na reprezentantach wsi zajęcia się tą niedolą kulturalną młodzieży wiejskiej i jej przyszłością.

Mam głęboką wiarę w to, że socjalistyczna demokracja z równie pomyślnym skutkiem ruszy do walki o prawa do światła miljonowych rzesz młodzieży wiejskiej, jak skutecznie boryka się w samorządach o warunki nauczania i wychowania dla dzieci proletarjatu wiejskiego. Niestety, wszystkie inne ugrupowania ludowe polityczne, (z wyjątkiem niektórych przedstawicieli „Wyzwolenia") unikały ze względów demagogicznych bezpośredniego zbliżenia się do tych zagadnień i czynienia prób realizacji tych podstawowych elementów naszej przyszłości, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Realizacja **powszechnego nauczania,** wysoko zorganizowana szkoła powszechna, oparta o zasadę siedmioklasowej szkoły; rozbudowa szkolnictwa zawodowego i średniego — oto postulaty klasy pracującej zszeregowanej w P. P. S.

Jednolitość ustroju szkolnego dopuszczająca możliwość przeprowadzenia młodzieży szkolnej od najniższego stopnia t. j. przedszkola aż do najwyższych uczelni, z usunięciem sztucznych przegród, w postaci trzech najniższych klas szkoły średniej — oto program, którego domaga się P. P. S. i stara się go czynnie realizować.

To są zręby systemu szkolnego. Wewnętrzną jego treść stanowi wykształcony, fachowo przygotowany nauczyciel i wychowawca.

Juljan Smulikowski.

SZLAKIEM OŚWIATY ROBOTNICZEJ

III.

Skandynawskie uniwersytety ludowe mają długą za sobą historję. Programy ich zajęć zmieniały się z biegiem lat, ale przedewszystkiem poszerzały się. Zmieniały się i poszerzały pod wpływem **warunków.** Uniwersytety zaczynały pracować pod hasłem ogólnej oświaty, budowania filozoficznego poglądu na świat. Z biegiem lat przed uniwersytetami stanęły zadania konkretne: ekonomiczne, techniczne. Uniwersytety stawały się szkołami rolniczemi dla mężczyzn i dla kobiet. Oczywiście, że trzeba było powiększać personel nauczający w kierunku fachowym. Filozofować to jedno, a uczyć umiejętnej i dochodowej hodowli prosiąt i kur, to co innego. Uniwersytety północne są uniwersytetami chłopskiemi, uczniowie siedzą na roli, pracują w ciągu ośmiu miesięcy na roli, stosując naukę zdobytą w uniwersytecie, w ciągu czterech miesięcy, gdy dzień jest niepomiernie krótki można pięć i sześć godzin poświęcić nauce teoretycznej. Słuchacze poświęcają się całkowicie nauce. Słuchają nauczycieli, odbywają konwersatorja z nimi, na jesieni i na wiosnę oglądają szkółki selekcyjne zbóż, ale nie zapominają nigdy o właściwym celu uniwersytetu. Państwo, gmina są w środku zainteresowań każdego słuchacza. Z pośród najlepszych uczniów uniwersytetów ludowych rekrutują się przyszli posłowie na sejm szwedzki, duński czy norweski. A gdy znajdą się w parlamencie, nie mają potrzeby uczyć się obowiązków swoich: przychodzą do sejmu z dokładną wiadomością praw i obowiązków obywatelskich, obowiązków wobec państwa i współobywateli, z wiadomościami dotyczącemi wojska i polityki zagranicznej, podatków, ale przedewszystkiem przychodzą z wiadomościami idącemi w górę od interesów chłopskich ku gminnym, od gminnych do interesów państwa i ojczyzny. Uniwersytet daje nie tylko wiedzę fachową, bez której chłop, jako zawodowy rolnik istnieć nie może, ale i wiedzę obywatelską w najszerszem znaczeniu tego wyrazu. **Uniwersytetów tych jest wiele: w Danji 59, w Szwecji 52, w Finlandji 44 (w tej liczbie 15 uczących w języku szwedzkim), w Norwegji 33 (prócz tego 13 uniwersytetów ruchomych). W Danji uniwersytety liczyły 8147 uczniów, w Szwecji 1111, w Norwegji 1100, w Finlandji 1555.** Nie są to imponujące cyfry, ale tylko nieliczny uniwersytet może zajmować się każdym poszczególnym słuchaczem i tylko w małym uniwersytecie, liczącym 30 — 40 słuchaczy można prowadzić głęboką, uszlachetniającą pracę.

Uniwersytety — nic dziwnego — dały asumpt w krajach skandynawskich do tworzenia kooperatyw, do walki zwycięskiej z konkurencją amerykańską w dziedzinie produkcji zboża. A gdy chodziło o osuszenie moczarów jutladzkich (patrz o tem artykuł w mojej książce **Drogi Samopomocy Społecznej**) — dokonali tego w przeważnej części dawni uczniowie uniwersytetów chłopskich. Ci dawni uczniowie ufundowali stypendja dla niezamożnych słuchaczy. Ci sami uczniowie dali inicjatywę do zakładania **bibljotek ludowych,** utrzymywanych na północy z zasiłków gminnych i państwowych (Danja na te cele daje w budżecie swoim 300.000 koron!). W Szwecji byli uczniowie uniwersytetów ludowych — stoją na czele ruchu antialkoholowego, muzealnego, regionalistycznego. Trzeba też pamiętać, że w krajach skandynawskich niema **analfabetów!**

***

Jakie wyprowadzimy wnioski z tej opowieści o ruchu oświatowym na północy? Wnioski, dotyczące **naszych** stosunków i **naszych** spraw polskich? Pod względem metodyki możemy się wiele nauczyć w tych uniwersytetach. Byłoby nawet dobrze, gdyby ktoś zbliska poznał sprawy, o których mówiłem wyżej. Ale i na podstawie literatury o uniwersytetach ludowych w państwach skandynawskich możemy zdobyć kilka naczelnych zasad postępowania w uniwersytetach ludowych, ile że ruch skandynawski jest ruchem samorodnym, opartym na doświadczeniu wieloletnim. Ruch ten wyrósł ze specyficznych stosunków północy, ze stosunków chłopskich, religijnych (protestanckich). Tak jest wogóle, że udaje się to, co nie jest narzucone. Udaje się to, co w duszy słuchacza znajduje oddźwięk, podłoże przygotowane i odpowiednio nastawione. Inaczej wykłada się dla robotnika miejskiego, inaczej dla mieszkańca wsi. Jeżeli wogóle w pierwszym stadjum nauki unikać należy abstrakcji — rzecz najtrudniejsza dla młodego prelegenta, mówiącego na podstawie wiadomości, czerpanych z podręcznika, to na wsi trzeba unikać abstrakcji, jak choroby. Prelegent musi budzić w słuchaczu echa rzeczy przeżytych, nawiązywać do obrazów i stosunków codziennego życia, musi przemawiać tak, aby słuchacz miał wrażenie, że prelegent z nim razem wzrastał, że go zna od dziecka, że pochodzi z tej samej wsi... To zbliżanie do siebie słuchacza, to przenikanie do **duszy** słuchacza — jest tajemnicą powodzenia każdego znakomitego prelegenta.

Zarządy Uniwersytetów naszych mało na te szczegóły zwracają uwagi, a prelegenci nasi najczęściej nie liczą się wcale z naturą audytorjum, przed którem mówią.

Dziś liczyć się musimy z wielkiemi obowiązkami, jakie ciążą na nas wobec ludności wiejskiej, wobec naszych wyborców na wsi. Musimy zrewidować programy nasze i przystosować je do warunków, które sprawiają, że wieś nasza wysyła tylu posłów socjalistycznych. Trzeba znać wieś, jej potrzeby, jej niezliczone bóle. Trzeba znać sprawy rolne. Każdy z nas musi zapoznać się z dyscypliną, nauką zwaną „Polityką Agrarną". Nie wystarczy zapoznać się z tekstem projektu ustawy, zgłoszonym przez ten czy inny resort rządowy. Reforma rolna, komasacja, las, serwituty, robotnicy rolni, sprawa mieszkaniowa na wsi, drogi wiejskie, samorząd wiejski — wszystko to są kwestje wielce złożone i muszą być wprowadzone do programu uniwersytetów, działających w stosunkach wiejskich. Dziś nie może być uniwersytetu w mieście, w którymby nie było specjalnego kursu **ubezpieczeń społecznych,** nie może być uniwersytetu na wsi, w którymby nie mówiono o reformie rolnej. Mówię oczywiście o nauce o reformie rolnej, o wskazaniach nauki, o przykładach, czerpanych z doświadczenia narodów.

Wszystko to wymaga czasu i wielkiego przywiązania. I w języku polskim nie brak książek, z którychby można się dowiedzieć, co i jak mówić należy, aby oświecić i do czynu organizować. Wszystko to wymaga nie tylko czasu, ale i głębokiego poświęcenia do zawodu nauczyciela socjalistycznego. Najgorszy nauczyciel to dyletant który mówi o wszystkiem, najczęściej znając przedmiot po łebkach. Klasa robotnicza w mieście i na wsi zasługuje sobie na nauczycieli, sprawie oddanych, pogłębiających wciąż własną świadomość, dobrych pedagogów i wychowawców. Przekonamy się, że w ciągu kilku lat takiej szlachetnej pracy wyrośnie nowe pokolenie nauczycieli, pochodzących z kół — naszych własnych słuchaczy. Uczyć może tylko człowiek, kochający audytorjum swoje. Tylko taki towarzysz może słuchaczy swoich natchnąć przywiązaniem do przedmiotu, który wykłada. A bez tego przywiązania daremny jest nasz trud, daremna jest praca Uniwersytetu ludowego.

TUR ma przed sobą olbrzymie zadanie, musi wychować całe pokolenia. Musi do tysięcy i tysięcy głów wprowadzić żądzę Wiedzy, przywiązanie do książki, musi nauczyć wątpić, t. j. odnosić się krytycznie do wszystkiego co robotnik słyszy, co widzi, co odziedziczył w sensie przesądów wszelkiego rodzaju. Nie trzeba unikać dyskusji na tematy t. zw. drażliwe. Trzeba odpowiadać na wszystkie pytania możliwie poważnie, umiejętnie. Nauczyciel powinien czuć się szczęśliwy, że słowa jego nie padają na jałową glebę, że budzą zainteresowanie, ciekawość. Za chwilę obudzą emulację. Inni napewno pójdą za przykładem najśmielszego. I powoli z wykładu — talent nauczyciela uczyni Konwersatorjum. Później przyjdzie Seminarjum. Później koło czy stowarzyszenie byłych słuchaczy TUR'a. Na tę okoliczność zwracam szczególną uwagę. Powinna ona być szczególnie droga — organizatorom, jakimi jesteśmy i być zawsze powinniśmy.

Stanisław Posner.

Zloty Młodzieży Robotniczej T. U. R.

W Sosnowcu i w Łodzi 27 i 28 maja

KILKA UWAG O NASZYM PLANIE PRACY NA ZIMĘ

Jednem z najpilniejszych zadań naszego T. U. R. w chwili obecnej jest obmyślenie i przygotowanie programu prac na przyszłą zimę, programu takiego, któryby dopomógł zarządom prowincjonalnych oddziałów prowadzić celową, intensywną, a przedewszystkiem planową pracę oświatową.

W ubiegłym roku szkolnym prawie wszędzie wykłady i kursy z powodu wyborów przerwane być musiały. Z drugiej strony dzięki ożywieniu ruchu robotniczego podczas akcji wyborczej powstał cały szereg nowych oddziałów T. U. R. Niektóre z nich mają opracowany program. Wiele jednak oddziałów potrzebuje pomocy i wskazówek.

Letnie, wakacyjne miesiące najlepiej się nadają do przedyskutowania całokształtu naszych prac i obmyślenia sposobów takiego ich zorganizowania, by przyniosły naszemu ruchowi jaknajwięcej korzyści.

W pierwszym rzędzie pamiętać należy, że T. U. R. tem się różni od innych instytucji oświatowych, że ma zupełnie jasno określone zadanie — spopularyzowania wśród szerokich mas programu socjalistycznego i wykształcenia szeregu działaczy ruchu robotniczego, i na to właśnie przy układaniu programów kursów, wykładów, uroczystości nacisk położyć należy.

Oczywiście bardzo ważną jest rzeczą organizowanie kursów dokształcających dla młodzieży robotniczej. Nie może to być jednak najważniejszem zadaniem, tembardziej jedynem. Należy domagać się od samorządów, by takie kursy organizowały, gdyż łatwiej gminom niż T. U. R. znaleźć na to środki i lokale.

Nie mniej ważne są wykłady z różnych dziedzin wiedzy i T. U. R. może zachęcić swoich członków do uczęszczania na nie, lecz organizowanie takich wykładów nie może być uważane nigdy za najważniejsze, a tembardziej jedyne zadanie T. U. R.

T. U. R. musi przedewszystkiem służyć ruchowi robotniczemu, musi być w jaknajściślejszym kontakcie z ruchem politycznym i zawodowym, członkami T. U. R., słuchaczami winni być przedewszystkiem robotnicy.

W wielu oddziałach naszych ten kontakt jest mały i dążyć musimy, by wszędzie był jaknajściślejszy.

W tym celu zarządy oddziałów winny przy układaniu programu prac porozumieć się z zarządami związków zawodowych i komitetem partyjnym, i wspólnie z nimi postanowić, jakie wykłady i kursa są dla danej miejscowości najbardziej odpowiednie i w jaki sposób je zorganizować, by zainteresować niemi jaknajwiększą ilość robotników. Należy przystosować program nie tylko do obecnych potrzeb ruchu robotniczego, ale i do miejscowych warunków, bo inaczej cały wysiłek będzie bezcelowy.

Przedewszystkiem muszą być uwzględnione postulaty programu socjalistycznego, a następnie szereg zagadnień praktycznych, ściśle z ruchem robotniczym związanych.

Na zachodzie, tam, gdzie oświata robotnicza opiera się na wieloletniem doświadczeniu, istnieją szkoły socjalistyczne, posiadające ścisły program.

I u nas taki program opracować należy.

J. M.

PROGRAM II KURSU INSTRUKTORSKIEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Istota Socjalizmu. Program P. P. S. Historja ruchu socjalistycznego. Konstytucja Polski i jej wykonanie. Położenie gospodarcze klasy pracującej. Nauka o Polsce. Ochrona pracy młodzieży. Poradnictwo zawodowe. Istota i cele organizacji młodzieży. Ruch młodzieży w Polsce i zagranicą. Jaka powinna być szkoła? Organizacje sportowe. Jak przewodniczyć na zebraniach? Jak prowadzić sekretarjat? Zebrania zarządu. Co zrobić z wolnym czasem na kole? Nowi członkowie. Propaganda w fabrykach. Jak ozdobić lokal? Sekcje dramatyczne, (istota, deklamacje chóralne, reżyserja, kostjumy). O miłości książki. Jak prowadzić bibljotekę? O wycieczkowaniu. Harcerstwo. Metoda pracy samokształceniowej.

Kurs odbędzie się w Warszawie od 11-go czerwca do 24-go czerwca r. b.

WYCIECZKA Z BYDGOSZCZY

Oddział T. U. R. wraz z Z. Z. K. w Bydgoszczy organizują zbiorową wycieczkę do Warszawy w czasie Zielonych Świąt. Wycieczka zapowiada się dość licznie, biorą w niej udział członkowie obydwóch organizacyj.

WIEDZA TO — POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIĘ WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

TELEGRAMY

KONFERENCJE BENESZA W BERLINIE

Berlin, 23 maja. (PAT.). Jak donosi „Vossische Ztg.", dziś odbyła się trzecia i ostatnia rozmowa pomiędzy min. Beneszem a podsekretarzem stanu Schubertem, w rokowaniach między obu tymi mężami stanu poruszone były zarówno najważniejsze zagadnienia polityki europejskiej, jak i specjalne zagadnienia niemiecko - czechosłowackie.

BURZLIWE OBRADY KONWENCJI REPUBLIKANSKIEJ W STAN. ZJEDN.

Paryż, 23 maja (PAT). „Herald" donosi z Ballas, iż na konwencji republikańskiej doszło pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami kandydatury Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych do tak gwałtownej walki na pięści, że policja zmuszona była interwenjować i aresztować wiele osób.

KOMUNISTYCZNE FRAZESY A RZECZYWISTY INTERES KLASY ROBOTNICZEJ

Wymowną ilustracją taktyki komunistów, którzy wysuwają jaknajradykalniejsze hasła i stale pomawiają o „zdradę" i „ugodę" przywódców socjalistycznych, ale sami nie dbają ani trochę o rzeczywistą obronę interesów robotniczych—jest następujący fakt z życia robotników łódzkich.

Ostatnio, jak wiadomo, Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wystąpił z żądaniami: podwyżki płac o 15%, unormowania warunków pracy w fabrykach, stosowania obowiązujących ustaw i t. d. Wkrótce po rozpoczęciu akcji przez Związek, komuniści, którzy dotychczas nie zabierali głosu w tych sprawach — wystąpili ze swojemi zwykłemi napaściami pod adresem Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego. A więc — wydali odezwę, która zarzuca przywódcom Związczku „ugodowość", wysuwa żądanie nie 15%, ale 25% podwyżki i oświadcza, że robotnicy nie osiągną poprawy bytu przez żadne pertraktacje, a tylko przez bezpośrednią walkę — wobec czego... komuniści wzywają robotników wszystkich fabryk włókienniczych do podjęcia strajku w dn. 15 maja!!

Rzuciwszy hasło strajku, komuniści wogóle przestali interesować się tą sprawą. Przeszedł dzień 15 maja; żaden robotnik nie usłuchał owego demagogicznego „wezwania do strajku", ale prowodyrom komunistycznym nie zależało wogóle na urzeczywistnieniu rzuconych haseł, tylko na wprowadzeniu zamieszania do szeregów robotniczych!!

Charakterystyczne jest że nie zrobili oni absolutnie nic w kierunku przeprowadzenia tego strajku!!

Na placu pozostali tylko ci rzekomi „ugodowcy", którzy z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności prowadzą akcję o poprawę bytu robotników włókienniczych; to jest — pozostał Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego!

Niech ten wymowny przykład metod komunistów, którzy robią wszystko, aby utrudnić każdą akcję robotniczą, ale obca im jest jakakolwiek realna obrona interesów robotniczych — będzie jednym jeszcze ostrzeżeniem dla klasy robotniczej!!

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

POD FLAGĄ ROZBROJENIA.

We Francji.

W porcie St. Nazaire (Francja) odbyło się opuszczenie na wodę nowego kontrtorpedowca marynarki francuskiej „Valmy". Kontrtorpedowiec ten jest wyposażony w motor o sile 70.000 koni, i może osiągnąć szybkość 36 węzłów. Nośność jego wynosi 2.700 ton. Uzbrojony jest w 5 dział 138 milimetrowych, 4 przeciwlotnicze i 6 miotaczy torped.

W Niemczech.

W Wilhelmshafen spuszczono na wodę w dniu dzisiejszym nowy krążownik „Kilonia". Krążownik zaopatrzony jest w działa kalibru 15 centymetrów. Pojemność jego wynosi 6.000 ton. Jest on podobny do ostatnio zbudowanych krążowników „Koenigsberg" i „Karlsruhe". Uroczystość odbyła się niezwykle solennie. Brali w niej udział przedstawiciele rządu niemieckiego z ministrem Reichswehry Groenerem na czele.

ILE WYDANO NA WYBORY NIEMIECKIE.

Obliczenia kosztów obecnej kampanji wyborów do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego wskazują na daleko idące podniesienie się kosztów propagandy w zestawieniu z wyborami w 1924 roku. Poza kosztami poniesionemi przez rząd w wysokości przeszło 2-ch miljonów marek, ogromne sumy wydane zostały przez stronnictwa na agitację uprawianą nietylko przy pomocy bibuły agitacyjnej, ale też reklam świetlnych, megafonów, reflektorów, gramofonów, niejednokrotnie bardzo kosztownych afiszy i t. d. Według obliczeń na wybory wydały: partja Centrum Katolickiego 1.800.000 marek, socjal-demokraci i niemiecko-narodowi po 4 i pół do 5 milj. marek, komuniści przeszło 5 milj. marek, niemiecka partja ludowa do 6 milj. Ogółem wliczając koszty organizacji wyborów i propagandy można stwierdzić iż wybory kosztowały Niemcy przeszło 25 milj. marek, co stanowi niewątpliwy rekord.

KONGRES AMERYKANSKI PRZYJĄŁ BIL W SPRAWIE KWOTY EMIGRACYJNEJ

Kongres amerykański znaczną większością głosów przyjął nowelę do ustawy o kwocie emigracyjnej, zgłoszoną przez członka kongresu Jenkinsa. Na podstawie nowego bilu osoby w stanie bezżennym poniżej lat 21 jak również żony obywateli amerykańskich wpuszczone będą do Stanów Zjednoczonych poza kwotą. Żony i dzieci poniżej lat 21 deklarantów, t. j. mieszkańców Stanów Zjednoczonych, ubiegających się o uzyskanie obywatelstwa amerykańskiego, będą miały pierwszeństwo w granicy do 50 procent kwoty danego kraju. Natomiast dzieci obywateli amerykańskich, jak również wykwalifikowani robotnicy rolni, będą mieli pierwszeństwo w pozostałych 50% kwoty imigracyjnej. Jeżeli te dwie kategorje imigrantów nie wyczerpią swego udziału, wówczas wpuści się do Stanów Zjednoczonych aż do pełnych 100% kwoty żony i dzieci deklarantów, które nie miały możności korzystać z pierwszych 50% kwoty. Po przyjęciu bilu przez kongres, został on przesłany do senatu amerykańskiego. (PAT.).

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WYSPY SZTUCZNE, JAKO PORTY LOTNICZE NA ATLANTYKU.

Rząd amerykański postanowił celem ułatwienia komunikacji transatlantyckiej zbudować na Atlantyku kilka wysp pływających. Przystąpiono już do budowy jednej wyspy. Wyspa ta będzie mieć 400 metrów długości, 130 metrów szerokości i 20 metrów wysokości nad poziom morza, mieścić się będzie na niej hotel, lotnisko, hangar i kilka domów.

„PACYFISCI" SWOISTEGO AUTORAMENTU

Przed dwoma laty grupa młodzieży nacjonalistycznej wystąpiła ostentacyjnie z Polskiego Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów, twierdząc, że ideologja Pol. Ak. Koła Przyj. Ligi Narodów nie obejmuje w „dostatecznej mierze" szowinistycznych zapędów młodych reakcjonistów. W rezultacie secesjoniści utworzyli „konkurencyjną" organizację, podszywającą się pod nazwę „Koła Ligi Narodów".

Cała praca secesjonistów ogranicza się do budzenia nastrojów imperjalistycznych i do wytwarzania nieprzychylnej opinji tak dla obecnej Ligi Narodów, jak i dla idei, która przyświecała twórcom tej instytucji. Próbują oni wywołać zamieszanie w opinji publicznej przez nadużywanie nazwy Ligi Narodów na swym szyldzie. Ale wystarczy poznać niektóre punkty statutu tych oryginalnych „pacyfistów" aby zorjentować się w charakterze ich działalności i przekonać się o jej szkodliwości.

A więc:

1) występując z Ak. Koła Przyjaciół Ligi Narodów, nazwali swój nowotwór Ak. Kołem Ligi Narodów, czyli skreślili słowo „Przyjaciół". (Czy nie słuszniej byłoby skreśli słowa „Ligi Narodów", i zastąpić innymi odpowiednikiem?).

2) Wprowadzili klauzulę rasową i wyznaniową w przyjmowaniu nowych członków Koła.

3) W paragrafie statutu traktującym o celach Koła zmienili podkreślenie stosunku życzliwego do ideologji Ligi Narodów na stosunek „krytyczny".

Ślicznie, ale dlaczego cała opinja publiczna nie wie o tych kardynalnych zmianach statutowych?

A co już przekracza granice przyzwoitości, to celowe wprowadzenie ogółu w błąd, że „Ak. Koło Ligi Narodów" jest identyczne z Pol. Ak. Kołem Przyjaciół Ligi Narodów, należącem do międzynarodowej Federation universitaire pour la Societe des Nations.

Takie twierdzenia zaliczyć wypada do brzydkich nadużyć i kłamstw. Z tego miejsca przestrzegamy wszystkich akademików, że „Koło Ligi Narodów" jest organizacją szowinistów, nie mających nic wspólnego z Polskiem Akademickiem Kołem Przyjaciół Ligi Narodów, grupującem w sobie wszystkich szczerych pacyfistów, bez względu na odcienie myśli politycznej. **H. O.**

ZWYCIĘSCY POŁUDNIOWEGO ATLANTYKU

PRZYLATUJĄ DZIŚ DO WARSZAWY.

Znani lotnicy francuscy Coste i Le Brix, którzy pierwsi przelecieli Atlantyk w południowej jego części, a następnie urządzili lot naokoło świata, przylatują dziś o godz. 6-tej wieczorem do Warszawy.

Do Warszawy lotnicy przylatują z Bukaresztu, przyczem mają zamiar oblecieć wszystkie stolice Europy.

W sobotę rano lotnicy odlatują do Szwecji.

MORSKIE OKO

„TEGO JESZCZE NIE BYŁO".

„Morskie Oko" pod kierunkiem p. Andrzeja Własta — zaczyna coraz więcej „porastać w pierze" — a raczej „porastać w powodzenie".

Program ostatni, bardzo, mówiąc nawiasem, udatny trzymał się blisko 2 miesiące, -- program obecny napewno utrzyma się równie długo. Dużo humoru, bardzo efektownie dobrane piosenki, znakomita satyra polityczna, oto zasadnicze cechy tego programu, który otrzymał jak i poprzednie programy niezmiernie uroczą i artystyczną oprawę dekoracyjną.

Na specjalne wyróżnienie pod tym względem zasługują zwłaszcza „bańki mydlane", w których strona dekoracyjna dosięgła najwyższego szczebla artyzmu.

Dużo humoru w prowadzeniu conferencierki wnosi p. Walter, którego dowcipy i uśmiech naprawdę szczery anulują niejako znudzoną wiecznie i nudzącą innych p. Kościeszankę, która choć ładnie wygląda — na conferencierkę nie nadaje się wcale.

P. Messal wprowadziła do rewji dużą kulturę sceniczną i swój ładny głos — w numerach tanecznych była za ciężka, zwłaszcza, że połączenie do jednego z nią numeru eterycznych i wiotkich „Halamek" wypadło na niekorzyść p. Mesalówny.

Dużo humoru wnosi do rewji p. Bukojemska a Bodo i Olsza prześcigają się zarówno w rozweselaniu publiczności jak i w nawiązywaniu z nią kontaktu.

Piosenki „trio: Bodo, Olsza, Wars", utrzymane w stylu poprzednio spopularyzowanej niezwykle „Mary Lou", zdobywają gorące oklaski. „Halamki" zawsze są śliczne, a „Girlsy" coraz więcej wykazują zgrania.

Jednym słowem rewja udatna. Można się uśmiać, jest na co popatrzeć. niejednego się nawet człek nauczy, bo piosenek obecnie uczą odrazu na miejscu... i to uczą bardzo energicznie... proszą się tylko „mistrza Bodo" zapytać... nawet krzyczą, gdy ktoś nie śpiewa na sali... **Ika.**

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Iłów

JAK WYGLĄDAJĄ ARESZTY GMINNE

W gminie Iłów, powiatu Sochaczewskiego, jest przy urzędzie gminnym areszt, składający się z dwóch ubikacji, w którym mieszkańcy odsiadują kary administracyjne i sądowe.

Areszt ten wygląda wewnątrz, jak chlew. Brudne, kilka lat nieodnawiane ściany, zawierają katalog wysoce demoralizujących wierszy i wyrazów. Sufity są pozarywane, piece porozwalane, prycze zrobione jak nie dla ludzi. Czasami widnieje na nich garstka słomy, a zapach wilgoci, która powstała wskutek niewietrzenia po kilka tygodni, jest tak silny, że trudno w tych warunkach wytrzymać.

Miejscowy urząd nie ma jakoś czasu zająć się tą sprawą. Poprzedni wójt starał się ostatnio o mandat poselski i był zajęty sprawami politycznemi, sekretarz tworzeniem kół B. B., a obecny wójt prowadzi dość duży warsztat mechaniczny, wskutek czego również nie ma czasu na urzędowanie...

Radomsko

SĄD STWIERDZA BEZPRAWIE P. STAROSTY.

Jak już donosiliśmy, w dn. 1 Maja r. b. w Radomsku, policja, na polecenie Starosty, zdarła zawieszony na wieży Magistratu czerwony sztandar. Pan Starosta, w swej mądrości administracyjnej uznał, że to jeszcze za mało. Towarzyszom, którzy dokonali zawieszenia sztandaru, wytoczono sprawę sądową. Sprawa odbyła się w Sądzie Pokoju w Radomsku w dniu 17 b. m. i obwinieni zostali zwolnieni od winy i kary. Z tego wynikałoby że p. Starosta, dając polecenie policji zdjęcia sztandaru, popełnił bezprawie. Cóż na to p. Minister Spraw Wewnętrznych?

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH LOTNICZYCH

Dyrekcja uznała za słuszne pretensje związku metalowców

Od kilku dni trwał strajk w Państwowych Zakładach Lotniczych „Awjata".

W dn. 22 maja odbyła się w tej sprawie konferencja w Min. Pracy, pod przewodnictwem Głównego Inspektora, p. **Klotta,** przy udziale naczelnika Min. Pracy, p. **Ulanowskiego,** radcy p. **Biesiekierskiego,** specjalnej komisji Związkowej w osobach tow. tow.: posła **Topinka, Boczkowskiego, Gruszki, Szymańskiego** i **Będzika,** oraz dyr. **Rembowicza** z ramienia Dyrekcji Zakładów.

Na konferencji uznano żądania Związku za słuszne, spisano protokół, iż wszyscy wydaleni robotnicy zostaną przyjęci do pracy, oraz że każde przyjęcie robotników i wydalanie, będzie się odbywało z wiedzą Związku.

W dn. 23 maja b. r. o godz. 10 rano, w sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbył się Wiec strajkujących, którzy, po przemówieniach sprawozdawców t. t. **Gruszki i Będzika,** i po obszernej dyskusji, stwierdzili, **iż organizacja Metalowców, dzięki solidarności strajkujących, osiągnęła pełne zwycięstwo.**

W dyskusji towarzysze podkreślali, że tylko silna organizacja może przeprowadzić skuteczną walkę z przemysłowcami, oraz potępili działalność tak zwanej „Lewicy fabrycznej", która w sposób warcholski, chciała spaczyć całą akcję strajkową, a w rzeczywistości — w fabryce rozbija klasowy Związek i tworzy faszystowski Związek Lotniczy.

Huraganowemi oklaskami przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydjum Związku z załatwienia konfliktu i postanowiono z dn. 24 b. m. przystąpić do pracy.

ROKOWANIA W SPRAWIE ZATARGU W ŻEGLUDZE

Dn. 23 maja rozpoczęła się w Min. Pracy konferencja pomiędzy przedstawicielami Związku Zawodowego Transportowców a przedsiębiorcami żeglugowymi.

Delegacja pracowników przedstawiła przedsiębiorcom projekt umowy zbiorowej, dotyczący ustalenia warunków pracy i płacy pracowników żeglugowych i zawierający, obok postanowień natury ogólnej, normy, regulujące wynagrodzenie pracowników, ich stosunek służbowy oraz postanowienia, określające wzajemne stosunki między Z. Z. T. a przedsiębiorstwami.

Po wstępnych pertraktacjach, przedstawiciele przedsiębiorstw, udali się na naradę, poczem rokowania obu stron potoczyły się dalej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wobec technicznej niemożliwości omówienia wszystkich punktów spornych o godz. 12-ej w nocy reprezentant Rządu zwrócił się do przedstawicieli pracowników z propozycją przesunięcia terminu rozpoczęcia ewentualnego strajku.

Po odbytej naradzie przedstawiciele Związku oświadczyli, że zgadzają się na **odsunięcie wspomnianego terminu do godz. 4-ej po poł. dn. 25 maja b. r.** (piątek, traktując **ten termin jako ostateczny.**

Bliższe szczegóły w najbliższym numerze.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W PRZĘDZALNI NA WOLI

W związku z wynikiem konferencji w Inspektoracie pracy w sprawie strajku w przędzalni na Woli, robotnicy zażądali w poniedziałek uruchomienia fabryki. Dyrektor Marzyński kategorycznie odmówił, zasłaniając się poleceniami, otrzymanemi od właściciela z Łodzi. To samo powtórzyło się we wtorek, dn. 22 b. m. Robotnicy wówczas zażądali zapłacenia za dwa tygodnie, wypłacenia urlopowego, oraz wydania kart do korzystania z funduszu bezrobocia. Dyrektor i na powyższe żądania odpowiedział odmownie.

KARYKATURALNA ADMINISTRACJA PIEKARŃ MIEJSKICH

Ze Zw. Zaw. Rob. przemysłu spożywczego otrzymuje następujące informacje:

Zbliża się chwila uruchomienia wielkiej piekarni miejskiej. Zarządzanie nią będzie wymagało wielkiego doświadczenia fachowego i wielkich zdolności administracyjnychh ze strony kierownictwa.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność robót przygotowawczych, celem stopniowego przystosowania istniejącego personelu do potrzeb przyszłej wielkiej fabryki oraz celem zawojowania rynku dla przyszłej wzmożonej produkcji.

Niestety, w tym kierunku nic się nie robi. Produkcja się nie wzmaga, a administracja stoi niżej krytyki. Na czele jednej z dwuch istniejących piekarń miejskich, znajduje się człowiek mało piśmienny, dopuszczający się takich omyłek, jak podwójna wypłata jednym robotnikom i urywanie zarobków innym. Tak więc ostatnio: robotnicy Obiedziński i Gwardys otrzymali zapłatę za 6 dni, gdy należało się im za 3 dni; robotnik zaś Rosołowski za 1 dzień, gdy należało mu się za 4. Wobec jego reklamacji dopłacono mu za 2 dni, ale za trzeci — dotąd nie otrzymał należności.

Kierownik ten np. każe wsypać 2 worki mąki białej do razówki. Jest to omyłka, niczem nie usprawiedliwiona. **Jednocześnie za podobną omyłkę wymawia się pracę robotnikowi Bejerowi!** Zobowiązany do codziennego sprawdzenia młynka, Kierownik podpisuje na 2 tygodnie zgóry, iż **młynek został przezeń sprawdzony!**

Umowa zbiorowa nie jest przestrzegana; pomoc piekarniana otrzymuje ustaloną stawkę tylko w wypadku, o ile się to podoba p. Kierownikowi. Upominanie się jest uważane za powód do wymówienia pracy; w ten sposób został wydalony robotnik Olejnik, który orzymywał 23 zł. tygodniowo zamiast 62!

Wogóle administracja piekarni przy **ul. Burakowskiej** nadaje się raczej do tygodnika humorystycznego. Oprócz niezdolności, widać tu zupełne niedbalstwo. P. Kierownik jest właścicielem ziemskim, gdyż kupił niedawno majątek za 60.000 zł., więc widocznie sprawy piekarniane są dlań zbyt drobne.

Administracja piekarni przy ul. Olesińskiej nie daleko odbiegła od wymienionej poprzednio. **Walka ze Związkiem, niedopłacanie robotnikom jest na porządku dziennym.**

Inspekcja piekarń miejskich systematycznie bagatelizuje skargi robotników na nieporządki w piekarni. Kierownictwo dowiaduje się zaraz o tem, kto się skarży, a w najlepszym razie inspekcja wyznacza Komisję, która konferuje z Kierownikiem i... znajduje, że wszystko jest w porządku. Ostatnia taka Komisja w kwietniu (zaznaczyła w protokule, iż badała 3 robotników, nazwisk ich jednak nie wymieniła. Otóż robotnicy jednomyślnie stwierdzają, iż żaden z nich nie był badany. Więc pocóż pisać nieprawdę w protokule?

Magistrat winien wglądać w gospodarkę piekarń miejskich i zawczasu zapobiedz katastrofie, która czeka miasto, o ile do władzy w nowej piekarni przyjdzie dzisiejsze kierownictwo.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dnia 24 b. m.

Koło Tramwajarzy — Warsztaty. O g. 5 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła, na którem dr. **Stawiński** wygłosi odczyt.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło mieszkańców Żoliborza. O g. 7 w baraku nr. 39 odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Ochota. O g. 7 w lokalu, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło fabryki Zbrojownia. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

W piątek, dnia 25 b. m.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu Mecińska 12, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy,

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie, na którem dr. **Stawiński** wygłosi odczyt z przezroczami.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Toruńska 7, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Koło Targówek. O godz. 8 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowcy Baczność! W dniu 24 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., ul. Al. Jerozolimskie nr. 6, I-sze piętro, odbędzie się zebranie Koła Urzędu Pocztowego, Warszawa 1.

Obecność tow. tow. obowiązkowa.

Koło gazowni „Wola", odbędzie zebranie o godz. 7-ej w lokalu, Wolska 44.

O godz. 5 min. 30 odbędzie się zebranie prezydjum Koła.

MŁODZIEŻ

ZLOT!

Zebranie wszystkich członków Warsz. Org. Młodz. T. U. R., jadących na Zlot odbędzie się w czwartek, dn. 24 maja 1928 r., w sali przy ul. Długiej 19, o godz. 7-ej wiecz.

AKADEMICY NA ZJAZD!

Zarząd Śród. Warsz. Z.N.M.S. wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w Zlocie Młodzieży w Łodzi. Ostatnie zapisy przyjmuje tow. Luxemburg, Warecka 7, I p., g. 5 — 7 codziennie.

RUCH KOBIECY

Sekretarjat Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. zwołuje zebranie kobiet - towarzyszek na dzielnicy praskiej, Brukowa 29, dziś, dnia 24 b. m., o godz. 6,30. Sprawy organizacyjne referować będzie tow. Targowska. 6

Ruch kult.-oświatowy

KONCERT.

Organizacja Samopomocy Robotniczej urządza koncert dn. 26 b. m., o godz. 20 wiecz., w sali Domu Ludowego, Al. Jerozolimskie 6.

Program: muzyka, śpiew, tańce, deklamacje. Udział biorą: **H. Balińska, M. Brochen, M. Denelówna, J. Pancewiczowa, M. Trojanowska, M. Tański, Robakowa.**

ODCZYTY TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (Oddział Warszawski).

W czwartek, dnia 24 b. m., o godz. 5-tej popoł., w lokalu dzielnicy **„Jerozolima"**, przy ul. Chłodnej 41, tow. dr. **Stefan Lukemburg** wygłosi odczyt **o ubezpieczeniach społecznych.** Wejście bezpłatne.

W piątek, dnia 25 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy **„Powiśle"**, Solec 68, dr. **Marjan Stawiński**, lekarz Okręgowego Zw. Kas Chorych, wygłosi odczyt z przezroczami p. t.: **„Gruźlica i jak ją zwalczać"**. Wejście bezpłatne.

We wtorek, dnia 29 maja r. b. o godz. 7 wiecz., w lokalu Oddziału Warszawskiego T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, m. 5, prof. **Korniłowicz** wygłosi odczyt n. t.: **„O domach Ludowych"** Wejście bezpłatne.

ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

W czwartek, dnia 24 maja o godz. 7-ej wieczorem w sali Związku Zawodowego Pracowników i Pracownic Przemysłu Włókienniczego — Wolska 54 (I piętro) odbędzie się dokończenie Zebrania Ogólnego Członków Oddziału Warszawskiego R. Twa Przyjaciół Dzieci z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z poprzedniego zebrania. 2) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Wolne wnioski.

Z sądów.

SĄD APELACYJNY SKAZAŁ RYDZEWSKIEGO NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Na początku drugiego dnia rozprawy przeciwko Kazimierzowi Rydzewskiemu oskarżonemu o zabójstwo prezydenta m. Łodzi Cynarskiego, obrońca oskarżonego złożył wniosek następującej treści: „W związku z wynikiem pierwszego dnia rozprawy" i nasuwającemi się wątpliwościami proszę o odroczenie sprawy celem wezwania na następny termin osk. Rydzewskiego i lekarza któryby ustalił, że Rydzewski, jako kulawy nie mógł tak szybko odbyć drogi z przedmieścia, gdzie pracował do śródmieścia; dla wezwania oficera piechoty dla ustalenia ile czasu potrzeba na przybycie tej drogi, wszystkich świadków, którzy mogą stwierdzić, że Rydzewski pracował w godzinach, gdy popełniono zabójstwo przy robotach ziemnych w szkółce ogrodniczej na przedmieściu Łodzi.

Wniosek ten Sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Prokurator w sposób bardzo rozwlekły od godz. 10 do 4-tej prawie dowodził tych samych tez, które postawił w sądzie okręgowym.

Zdaniem jego św. Lutosławski na wiarę nie zasługuje, gdyż ma 2 sprawy o rabunek. Inni świadkowie zaprzeczają, aby oskarżonego bito w policji. Zeznania świadków robotników, stwierdzających alibi oskarżonego, zdaniem prokuratora są jedynie przez solidarność.

Obrońca, adw. Hofmokl przedewszystkiem podkreślił, że nie można dyskwalifikować zeznań św. Lutostańskiego, który acz znajduje się pod śledztwem, nie ma jeszcze wyroków. O biciu nie mogli mówić inni świadkowie choćby dla tego, iż groziło im to utratą posady. Że system przymusu fizycznego istnieje w policji, mówił o te mnawet min. Sławoj - Składkowski na komisji sejmowej, podkreślając, iż wydalono 56 policjantów za bicie aresztowanych.

Zeznania świadków, stwierdzających alibi, są jednogłośne, choć świadkowie plączą się w przytaczaniu szczegółów. Jest to dowodem, iż nie są oni w zmowie. Obrońca podkreślił dalej 2 fakty niezmiernej wagi: iż trudno było by nie spostrzedz człowieka kulawego i ospowatego biegnącego przez miasto. i że człowiek, mający zamiar zabić prezydenta miasta, nie umiałby stworzyć sobie tak na zimno alibi.

Zdaniem obrońcy nie można się opierać na zeznaniach nieżyjącego już Waleszczuka który był epileptykiem i dzięki temu oznaczał się chorobliwą kłamliwością, doprowadzającą go do improwizowania zeznań. Gdyby Waleszczuk nie był sądzony przez sąd doraźny do dziś przebywałby niezawodnie w szpitalu dla chorych umysłowo. Rydzewski, jak stwierdza obrońca, jest małomówny i odpowiada jedynie na zadawane mu pytania, nawet wtedy, gdy chodzi o jego obronę. Nie można mu zarzucić improwizowania.

W zakończeniu mowy obrońca prosił o zmianę kwalifikacji przestępstwa, gdyż nie zachodzi tu fakt przestępstwa zabójstwa prezydenta podczas pełnienia przezeń funkcji urzędowych ani też z powodu tych funkcji.

Po replice prokuratora adw. Hofmokl replikował również tym razem, wnosząc o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd po 2-godzinnej naradzie wydał wyrok *skazujący Rydzewskiego na bezterminowe ciężkie więzienie.* *I. K.*

DOBIECKI CONTRA WOJNICZ.

Dziś w sądzie apelacyjnym rozpatrywana będzie sprawa red. W. Stpiczyńskiego i Radosława Wojnicza, oskarżonych o zniesławienie w druku b. funkcjonarjusza Urzędu Śledczego Leonarda Dobieckiego.

Sąd okręgowy w swoim czasie skazał red. Stpiczyńskiego na 500 zł. grzywny a Wojnicza na 1 miesiąc aresztu.

ZABÓJSTWO... W ODPOWIEDZI NA UWAGĘ.

W czerwcu 1927 r. Mieczysław Motokański, urzędnik magistratu, wynajął kuchnię w mieszkaniu Marji Kell i zamieszkał w niej wraz ze swą narzeczoną Emilją Zanke. Obok w pokoju mieszkała Kellowa z synem Aleksandrem. Pomiędzy gospodarzami a sublokatorami zaczęły się stałe utarczki. Któregoś dnia Motokański zwrócił uwagę Kellowi, prosząc go, by ten nie trzaskał drzwiami. W odpowiedzi na tę o tyle słuszną ile niewinną uwagę Kell uderzył Motokańskiego nożem. Wskutek rany Motokański po pewnym czasie zmarł. Wczoraj Kell stanął przed sądem okręgowym. Na wniosek obrońcy adw. Paschalskiego sprawę odroczono, celem oddania Kella pod obserwację psychjatryczną.

I. K.

BRUTALNY OFICER

W restauracji „Astorja" przy ul. Nowy Świat 66, goście byli wczoraj świadkami przykrego zajścia Pewien rotmistrz 26-go pułku ułanów zażądał jakiejś potrawy, której już nie było. Gdy kelner zawiadomił go o tem, a uczynił to w formie zupełnie grzecznej, rotmistrz zapłonął gniewem i zagroził kelnerowi pobiciem. Scena ta wywarła na świadkach przygnębiające wrażenie.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Piotr Wielki".
Stylowy: „Wielka afera" i „W spadku po dziadku".
Casino: „Moja ciotka, twoja ciotka!"
Miejski: „Rin-tin-tin".
Palace: „Pamiętnik ekscelencji".
Pan: „Marsyljanka".
Rococo: „Męczennik sportu".
Splendid: „Emancypatka" i „Karjera panny Loli".
Wodewil: „Czerwonoskóry dżentelman".
Capitol: „Wśród 1000 niebezpieczeństw".
Światowid: „Męczennik sportu".
Apollo: „Wizyta przed dwunastą".
Filharmonja: „Ramper, człowiek zwierzę".
Miraż: (Czerniakowska 191). Od 21 do 24: Jak powstaje człowiek; 25-go: Martwy węzeł.
Sokół: „Przy dźwiękach tanga".
Mewa: „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 maja

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgja 124.45
Holandja 359.75
Londyn 43,52—43,51
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.09½
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.81
Włochy 46.98
Wiedeń 125.42

Notowania pozagiełdowe
z dnia 23 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.89½. Bank Polski 179.00. Cukier 75.00. Węgiel 98.00. Modrzejów 48.50. Lilpop 43.00. Rudzki 55.00. Starachowice 63.00 Rubli 100 złotem 473. 6
100 złotych w złocie 172.00.
Listy Za-tawne złotowe słabsze.
Obroty akcjami średnie.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdobodobny przebieg pogody w Polsce: Pogodnie i ciepło. Słabe lub silne wiatry miejscowe.

Dziś drugi odczyt Bouterona i Boya-Żeleńskiego. Dziś, o godz. 8.15 wiecz. wygłoszą zapowiedziany odczyt w sali Konserwatorjum znakomici literaci i prelegenci: Marceli Bouteron i Boy - Żeleński. P. Bouteron mówić będzie o dziejach Balazaka w r. 1835. Odczyt ilustrowany będzie ciekawemi przezroczami; poprzedzi słowem wstępnem dr. Żeleński (Boy). Bilety sprzedaje filja Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskiej.

Posiedzenie lekarzy szkolnych. W czwartek, dnia 24 maja r. b., o godz. 8 wiecz., odbędzie się miesięczne posiedzenie lekarzy szkolnych w Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bagatela 12, II piętro. Porządek dzienny: 1) Sprawy bieżące. 2) Mjr. Dr. W. Missiuro: „Lekarz szkolny na boisku".

Ze Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś, w czwartek, dnia 24 maja r. b., o godz. 8 min 30 wiecz., w lokalu Stowarzyszenia (Trębacka 10 m. 7), mec. Z. Sokołowski wygłosi odczyt p. t.: „Przyszła organizacja adwokatury" Wstęp dla członków, osób zaproszonych i wprowadzonych gości. 6

Związek Akademicki Młodzieży Zjednoczeniowej. Dnia 24 i 26 b. m. o godz. 8.30 wiecz., w lokalu Związku Akademickiej Mł. Zjednoczeniowej przy ul. Przechodniej 1-3 m. 4, odbędą się dwa referaty dra Seweryna Zaumera pod tytułem: I „Czego chce Koło Pracy przy Z. A. M. Z. we Lwowie?"; II „Żydzi w powojennej literaturze polskiej" Po referacie dyskusja.

Odczyt Magdaleny Samozwaniec. W piątek w sali Konserwatorjum o godz. 8.30 Magdalena Samozwaniec wygłosi odczyt p. t. „Żony i mężowie".

ZE SPORTU

WIEDEŃSKI B.A.C. W WARSZAWIE.

Jak już podawaliśmy, w dniach 27 i 28 b. m. gościć będzie w stolicy wiedeński klub zawodowy Brigttenauer A. C., który rozegra dwa mecze z Legją i Polonją. Drużyna ta w roku ubiegłym zdobyła zaszczytne drugie miejsce w mistrzostwie Austrji, za słynną Admirą. Zespół wiedeński przybywa w najsilniejszym składzie. Oba mecze odbędą się na boisku Legji o godz. 16 min. 30.

OTWARCIE TURNIEJU TENISOWEGO O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

We środę dnia 23 b. m. rozpoczęty został na kortach Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo stolicy. Finały rozegrane zostaną w niedzielę i poniedziałek. Udział zawodników niezwykle liczny. W pierwszym dniu było specjalnie ciekawych spotkań, toteż wyników nie podajemy. W dniu jutrzejszym podamy natomiast najciekawsze rezultaty drugiego dnia rozgrywek.

S. C. PARDUBICO GRA W POZNANIU.

Znany czeski klub Pardubico rozegra na Zielone Świątki dwa mecze z Wartą w Poznaniu.

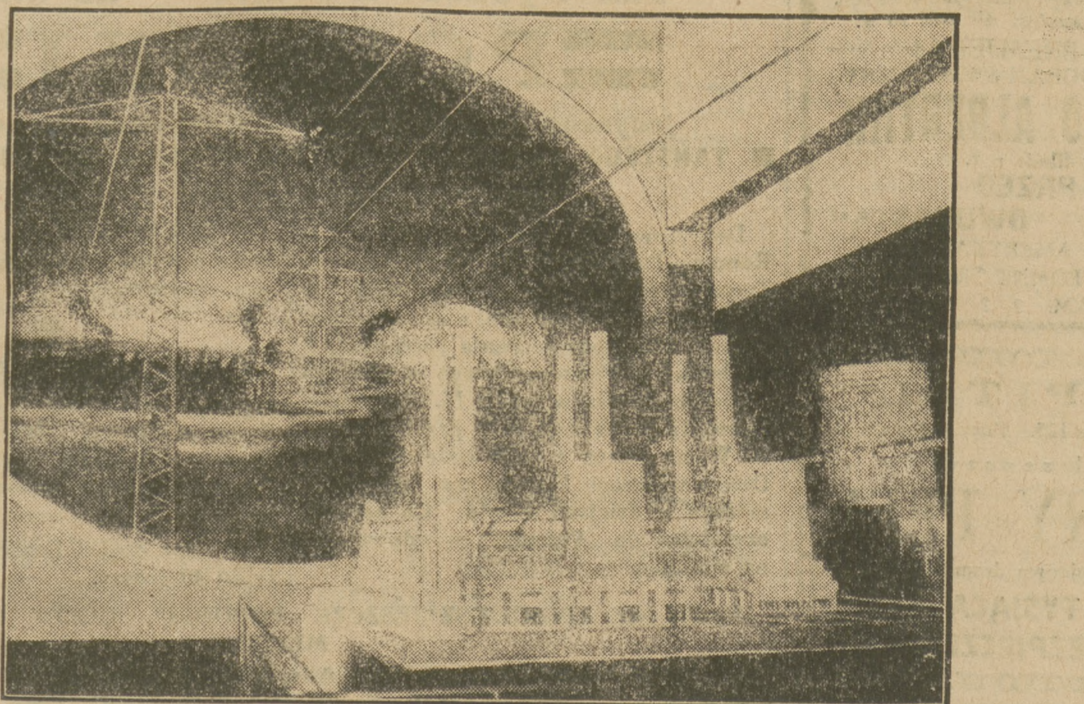
TURNIEJ PIŁKARSKI O PUHAR „MOMENTU".

W dniach 25 i 26 b. m. na boisku Skry rozegrany zostanie turniej piłkasrki o puhar „Momentu". W dniu 25 b. m. (piątek) grają o godz. 14.30 Gwiazda — Ascola, o godz 16.30 Barkochba — Samson. W sobotę o godz. 14.30 pokonani, o godz. 16.30 finał o puhar.

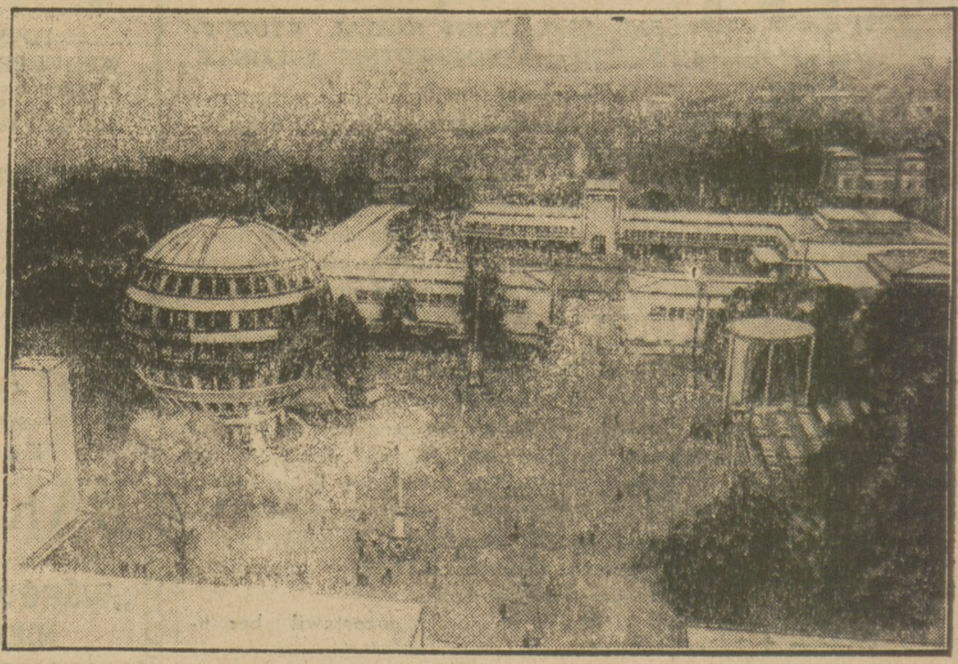
NASI JEŹDŹCY W BRUKSELI.

W konkursie hippicznym o puhar Narodów, rozegranym w czasie międzynarodowych zawodów konnych w Brukselli, ekipa polska, złożona z rtm. Królikiewicza, por. Gzowskiego i por. Szoslanda, zajęła drugie miejsce (za Anglją), bijąc Szwajcarję, Francję i Belgję.

WYSTAWA NOWOCZESNEJ ARCHITEKTURY W DREŹNIE



Model elektrowni w niedalekiej przyszłości.



Na zdjęciu widzimy kompleks gmachów zbudowanych w najbardziej nowoczesnym stylu. Niektóre z nich odznaczają się dziwacznymi kształtami, np. dom w kształcie kuli (na lewo).

DO CZEGO DOPROWADZAJĄ EKSMISJE?

ROZPACZLIWA WALKA O DACH NAD GŁOWĄ

Już od kilku miesięcy właściciel posesji przy ul. Brzeskiej nr. 15-17, Piotr Cybulski uzyskał drogą sądową eksmisję na jednego z lokatorów Izaaka Szwagiera, zajmującego lokal na III-cim piętrze, składający się z 2-ch pokoi i kuchni. Wczoraj o godz. 14 min. 30 zgłosił się do wspomnianej posesji komornik wraz z doktorem, celem eksmitowania Szwagiera. Szwagierowa, leżąc w łóżku, symulowała chorobę. Lekarz zbadał żonę właściciela mieszkania i stwierdził, że jest zupełnie zdrową. Wobec tego komornik przystąpił do swych czynności, usuwając Szwagiera wraz z rodziną składającą się z 7-miu osób — na podwórze, klucz zaś od lokalu wręczył dozorcy domu. W tymże dniu zaraz po eksmisji, lokal po Szwagierze zajął Paulin Klimczewski z żoną i dzieckiem. Gdy komornik z przedstawicielem policji opuścili dom, Szwagier zmobilizował swych 5-ciu synów, szwagrów i sympatyków, postanawiając opuszczony przed chwilą lokal, zdobyć szturmem. Eksmitowany lokator, uzbroiwszy się w łomy i pałki na czele swej rodziny ruszył na górę, na III piętro, uprzednio zamykając furtkę bramy i stawiając przy niej również swoją „wartę", która nie wpuszczała nikogo z ulicy. Po wyłamaniu t. zw. filongów w drzwiach, siłą otworzył je i wtargnął do mieszkania. Tam znajdował się już nowy lokator Klimczewski, po którego stronie stanęli znajomi jego: Stanisław Rozieński i Marjan Lemke. Klmczewski strzelił z rewolweru kilka razy na postrach w górę. Wówczas i z korytarza dały się słyszeć strzały pochodzące ze strony atakujących. Szwagier rzucił się na Klimczewskiego odebrał mu rewolwer i wypędził z lokalu. wyrzucając za nim rzeczy. Następnie eksmitowany lokator wniósł swoje rzeczy z podwórza do mieszkania. Klimczewski z rodziną przenocował u właściciela domu Cybulskiego, Szwagier zaś w dalszym ciągu zajmuje opuszczony lokal, oczekując na ponowne przybycie komornika.

KATASTROFA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

Pod Pruszkowem na przejeździe kolejowym pod pociąg pośpieszny Nr. 5 dostała się przejeżdżająca furmanka, należąca do gospodarza z Pruszkowa Adama Barcza. Skutkiem zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita, Barcz spadł, dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Koń ocalał.

PODRZUTEK W POCIĄGU

W wagonie II-ej klasy pod ławką pociągu Nr. 1744 rewident Jan Perlik, po przyjściu pociągu na dworzec Wileński znalazł podrzucone dziecko żywe, mające około 8-miu dni, owinięte w pieluszki i kołderkę w kwiatki. Dziecko przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dz. Jezus.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t.: „Wycieczka młodzieży do Jugosławji" — wygł. prof. Al. Janowski. 12.30 — 14.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Koncert szkolny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akompanjament). 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05 Pogadanka p. t. „Polka w Ameryce" z działu „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 18.55 Audycja literacka. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „Nowa ustawa o ochronie roślin — jej znaczenie w walce z chorobami roślin" — wygł. p. K. Krassowska. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 20.00—20.30 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje Muzyki" — wygł. prof. S. Niewiadomski. 20.30 Koncert wieczorny Transmisja z Wilna. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PATa. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12.00. — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.20. Odczyt p. t. „Przeloty przez morza i oceany" — wygł. kpt. Jałowiecki. 16.20 — 16.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 17.05. Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Gardiner. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45 — 18.55. Koncert popołudniowy. Transmisja z Katowic. 18.55—19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 1915—19.30. Rozmaitości. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t.: „Camping" (Obozowanie dla wszystkich") — wygł. p. Zieleniewski. 19.55 — 20.15. Pogadankę muzyczną wygł. p. K. Stromenger. 20.15. — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z FILHARMONJI.

Akademja ku uczczeniu pamięci Henryka Melcera. — Nowości symfoniczne polskie: „Moniuszkiana" Rybickiego i „Rapsodja polska" Joteyki.

Akademja jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszych form uczczenia pamięci zmarłego, zwłaszcza jeżeli w programie — tak jak to było na piątkowej akademji Melcera — figurują utwory dobrze dobrane i odpowiednio wykonane. Ale w naszych nienormalnych i chorych stosunkach muzycznych zaszło coś szczególnego. Zamiast obudzić zainteresowanie dla muzyki Melcera, cześć dla jego pracy i talentu, doskonale zorganizowana i ze wszechmiar udatna akademja, przyczyniła się pośrednio do wybuchu nowej lawiny zawiści i uraz osobistych, rzucanych z taką wściekłością nad grobem b. dyrektora Kons. Warsz. jakgdyby śmierć tego człowieka nie powinna już była zakończyć raz całej gadaniny. Zamiast kwiatów na trumnę, rzucono nową falę najordynarniejszych kłótni. Muzyka poszła w kąt we wspomnieniach o akademji mimo, iż uświetniły ją występy pp. Zboińskiej-Ruszkowskiej, Benzefowej, Ottawowej, Neumarkowej, Młynarskiego, Kochańskiego, rozpoczął bardzo pięknie i podniośle marsz żałobny Beethovena i ładne przemówienie Niewiadomskiego a w zakończeniu brzmiały prześliczne tematy Moniuszki, które tak lubił opracowywać Melcer.

Motywy tańców i elegji Moniuszki wyzyskał bardzo zręcznie w swoim nowym utworze p. Feliks Rybicki, uczeń Statkowskiego. Młody ten kompozytor wystąpił w Filharmonji po raz pierwszy z pracą swą, zainspirowaną przez Moniuszkę, ale posiadającą niewątpliwie dużo odrębności, zwłaszcza w instrumentacji. „Moniuszkiana" jest barwnie orkiestrowana, w „elegji" i „walcu" posiada szczególną płynność łatwo słuchających się moniuszkowskich tematów. Najmniej jednolitym wydał mi się krakowiak, niby dramatycznie przerwany w zakończeniu. Jako całość utwór przyjęto serdecznie, można przypuszczać, że utrzyma się on w repertuarze orkiestry filharmonicznej.

Rytmy taneczne trójkowe przeważają w efektownej, ale muzycznie mało mówiącej nowej „rapsodji polskiej" Tadeusza *Joteyki.* Autor wykorzystał w niej charakterystyczne mazurkowe tematy polskie, wprowadził ładne solo skrzypcowe, nie wiem dlaczego tak brutalnie urwane przez forte kotłów i, ogólnie biorąc, wyzyskał z właściwą sobie techniką efekty dynamiczne orkiestry. Temu też należy zawdzięczać, iż słuchacze — ale było ich, niestety, mniej chyba niż wykonawców — nie bez zapału oklaskiwali nowe dzieło.

H. D.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 ej w. „Borys Godunow"

Narodowy
o 8 ej w. „Zaręczyny aktorki" i „Majster i czeladnik"

Letni
o 8 ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow" z kapelmistrzowskim występem gościnnym dyrygenta bukareszteńskiej królewskiej Opery p. Egizio Massini'ego.

Jutro „Syrena" Witolda Maliszewskiego, pod dyrekcją kompozytora.

W sobotę poraz pierwszy w sezonie „Holender - Tułacz" z kapelmistrzowskim występem gościnnym p. Massini'ego.

Teatr Narodowy „Zaręczyny aktorki" oraz „Majster i czeladnik".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Panna z dobrego domu".

W piątek wchodzi na repertuar teatru Letniego „Kredowe Koło", poemat dramatyczny, osnuty na tle chińskiej legendy. Dekoracje i kostjumy prof. Drabika, reżyserja dyr. Chaberskiego. Pierwszorzędna obsada z O. Leszczyńską, Mirską, Łaską, Dunikowską, Bay - Rydzewskim, Hnydzińskim Łuszczewskim, Orwidem, Gielniewskim i Tomaszkiem na czele.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Zielony frak".

Teatr **Mały.** „Pociąg widmo".

Teatr Praski. Z powodu przygotowań do sobotniej premjery gen. Bema, dziś i jutro przedstawienia zawieszone.

Teatr Nowości. Dziś rewja pod tyt.: „Ja pana też..."

Przedstawienie „Rycerza bez skazy". Dziś we czwartek o godz. 4 popoł. opowieść „Rycerz bez skazy".

Morskie Oko (Jasna 3). Wielka rewja wiosenna p. t. „Tego jeszcze nie było".

Teatr Qui Pro Quo. Rewja p. t. „Bernard"

Teatr „Czerwony As". „Poco mi dwa łóżka".

Scena Nowa. Dziś ostatni raz „Sen" Kraszewskiej w teatrze „Znicz".

Opera Popularna. Niebawem rozpoczną się gościnne występy Opery Popularnej w teatrze im. Kamińskiego przy ul. Oboźnej. O godz. 4-tej popoł. w dniu 27 i 28 b. m. dana będzie „Halka" St. Moniuszki z Cezaryną Jankiewiczową.

Jubileusz Józefa Galewskiego. W piątek dnia 25 b. m. o godz. 9.30 w teatrze Qui Pro Quo odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy dla sceny polskiej dekoratora artysty - malarza Józefa Galewskiego. Na przedstawienie to złożą się: rewja „Bernard", oraz występy pp.: Zuli Pogorzelskiej, Stanisława Gruszczyńskiego, Aleksandra Zelwerowicza i Niny i Feliksa Parnellów.

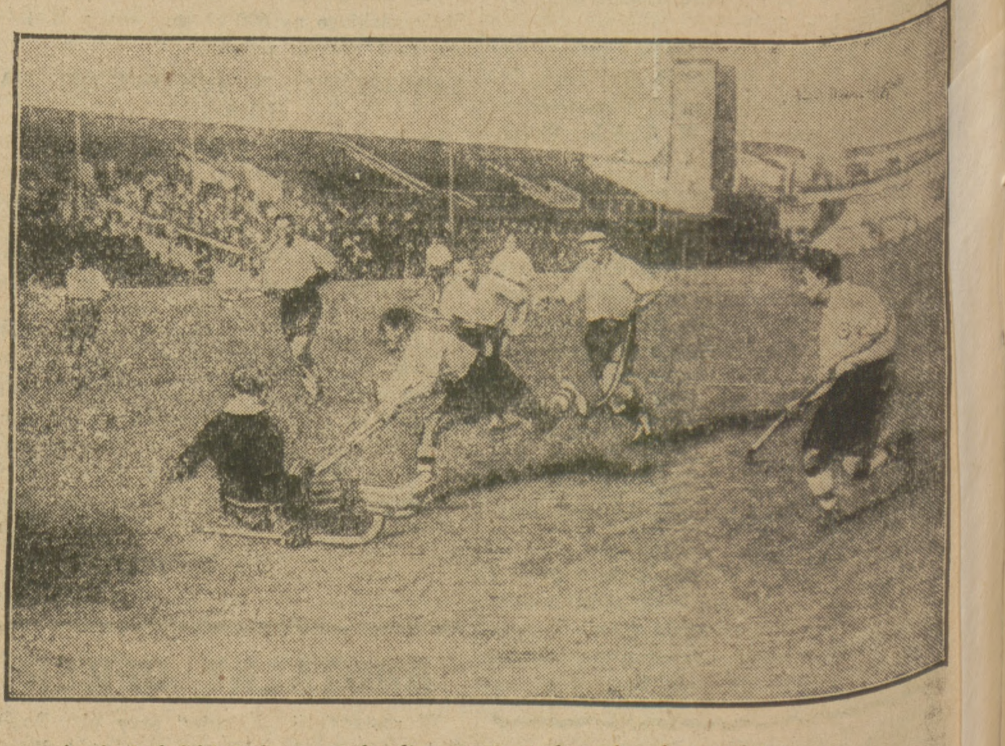
Z Filharmonji. W piątek, odbędzie się koncert symfoniczny, pod dyrekcją Egizia Massiniego, dyrektora opery bukareszteńskiej. Będzie to ostatni w tym sezonie wieczorowy koncert w Filharmonji. Program zawiera czwartą symfonję Głazunowa „Fontana di Roma" Respighiego, Intermezzi Rossiego i Rapsodję Eneski. W niedzielę na poranku muzycznym, poświęconym Beethovenowi grać będzie p. Roman Micewski (pianista) i wykona koncert e-moll. Na czele programu piąta symfonja.

Dolina Szwajcarska. W niedzielę, o godz. 7 popoł. nastąpi otwarcie ogrodu Doliny Szwajcarskiej, w którym odbywać się będą codziennie koncerty orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Koncert niedzielny, poświęcony muzyce lekkiej, urozmaicony będzie występami solistów i popisami baletowemi.

Koncertem niedzielnym dyrygować będzie p. Józef Ozimiński.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój 62, tel. 274-55 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia. 26 maja „Zielony Frak" w Polskim; 29, 30 maja, 4, 8 i 14 czerwca „Majster i Czeladnik" i „Zaręczyny Aktorki" w Narodowym; 1 czerwca „Pociąg Widmo" w Małym; 4 czerwca „Pociąg Widmo" w Małym; 30 maja „Opera".

Z ZAWODÓW OLIMPIJSKICH W AMSTERDAMIE



Atak indyjskiej drużyny hockeyowej na bramkę Austrjaków.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.